DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 28 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 49.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.



ś. p.

KAROLA ZUM BUSCH

wdowa po ś. p. byłym Dyrektorze h. Milowice

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 26 lutego 1930 roku.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę dnia 1 marca o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego 75 na cmentarz ewangelicki w Sosnowcu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w ciężkim żalu

Córki, synowe, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki.

DEKRET PRASOWY ZNIESIONY.

Od dziś obowiązuje dawna ustawa.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.). W piątkowym „Dzienniku Ustaw" ukaże się ustawa o „Dzienniku Ustaw". Na mocy tej ustawy będzie również ogłoszona uchwała Sejmu o zniesieniu dekretu prasowego.

Od piątku wchodzą w życie dzielnicowe ustawy prasowe.

Wybory w trzech okręgach

za kredyty dodatkowe.

WARSZAWA, 27.2. (AW). W związku z przeprowadzeniem wyborów uzupełniających w okręgach Łuck-Równe i Lida, gdzie mandaty poselskie zostały unieważnione przez Sąd Najwyższy, zdecydowano utrzymać te same listy, jakie przedstawione były okręgowym komisjom wyborczym w r. 1928.

Jak zapewniają, nowe listy wyborcze w wymienionych okręgach nie będą dopuszczone, możliwe jest jedynie wycofanie list. Jak zapewniają dalej, prezydjum klubu B. B. postanowiło nie wycofać swej listy wyborczej w okręgu łuckim z ks. Radziwiłłem jako czołowym kandydatem. W obu okręgach Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisze wybory na maj r. b. w odstępach 2-tygodniowych.

W budżecie tegorocznym nie figuruje żadna pozycja dla pokrycia kosztów przeprowadzenia dodatkowych wyborów, jakie się obecnie wyłoniły. Ponieważ techniczne przeprowadzenie wyborów narazie w 3 okręgach kosztować ma kilkadziesiąt tysięcy złotych, zajdzie potrzeba zgłoszenia projektu o kredyty dodatkowe na ten cel.

WARSZAWA, 27.2 (Tel. wł.). Wybory na Wołyniu odbędą się w dniu 18 maja do Sejmu, a 25 maja do Senatu.

Katolik w obronie wiary.

Znamienny wyrok sądu łódzkiego.

ŁÓDŹ, 27.2. — Wczoraj odbyła się zapowiedziana i z zainteresowaniem oczekiwana rozprawa przeciw p. W. Chadzińskiemu, oskarżonemu o zakłócenie spokoju na odczycie bezwyznaniowym Hanemana.

Sprawa ta wzbudziła zaciekawienie ze względu na swój charakter zasadniczy, sąd bowiem miał rozstrzygnąć, czy katolikowi wolno wobec bezwyznaniowców stawać w obronie swej religji, czy też za wykroczenie takie ma ulec karze.

Na żądanie obrońcy zaprzysiężono wszystkich świadków, a świadkowi oskarżenia, jednemu z wolnomyślicieli zaproponowano przysięgę, lub 500 złotych kaucji.

Wolnomyśliciel wybrał... przysięgę.

Sąd po zbadaniu świadków stwierdził, że Haneman w odczycie swoim użył zwrotów, obrażających kościół katolicki i religję i wydał wyrok uniewinniający Chadzińskiego, oddalając równocześnie powództwo cywilne Związku polskiej myśli wolnej.

Ustąpienie

POSŁA PLUCIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 27.2. (Tel.wł.). Poseł Leon Pluciński (Kl. Nar.) złożył mandat. Jego miejsce zajmie p. Franciszek Górczak, prezes stowarzyszeń przemysłowych w Wielkopolsce.

Pierwsza klasa

W POCIĄGACH MIĘDZYNARODOWYCH.

WARSZAWA, 27.2. (Tel.wł.). Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że proponowane zniesienie I klasy w pociągach nie dotyczy pociągów międzynarodowych i takich, które mają większe znaczenie gospodarcze lub turystyczne.

Burda, niewarta

HONOROWEGO ZAŁATWIENIA.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.). W związku z burdą w komisji wojskowej p. Stefan Dąbrowski zwrócił się do prezydjum Klubu Narodwego z pismem, w którem prosi o udzielenie mu dyrektyw co do dalszego postępowania. Prezydjum Klubu powzięło uchwałę i zakomunikowało posłowi Dąbrowskiemu, że zajście w komisji nie powinno być likwidowane na drodze honorowej.

Premjer Bartel

GROZI USTĄPIENIEM.

WARSZAWA, 27.2. — P. premjer dr. Bartel w odpowiedzi na zapytanie, jaki będzie stosunek Rządu do zamierzonego przez stronnictwa opozycyjne wniosku o votum nieufności do min. Prystora — stwierdził, że:

„Rząd będzie się całkowicie solidaryzował z ministrem Prystorem na wypadek, gdyby wniosek tego rodzaju uzyskał większość w Sejmie".

Harriman

W KOMISJACH SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 27.2. (AW). Dnia 28 b. m. odbędzie się wspólne posiedzenie komisyj sejmowych: przemysłowo - handlowej i robót publicznych, celem omówienia sprawy koncesji Harrimana. W posiedzeniu mają wziąć udział premjer Bartel oraz ministrowie Matakiewicz i Kwiatkowski.

Wybór przewodniczącego

KOMISJI PRZEDSIONKOWEJ.

WARSZAWA, 27.2. (AW). Nadzwyczajna komisja sejmowa, powołana do zbadania zajść, które rozegrały się w gmachu sejmowym dnia 31.10 ub. r. odbyła posiedzenie dzisiejsze pod przewodnictwem marsz. Daszyńskiego.

Na wniosek pos. Liebermana (PPS) przewodniczenie ponownie powierzono pos. ks. Czetwertyńskiemu, który przewodnictwo przyjął zaznaczając, że czyni to nie ze względu na inny skład komisji, ale wyłącznie, aby prace komisji przyspieszyć i najprędzej zakończyć.

Postanowiono przesłuchać na następnem posiedzeniu pod przysięgą 13 świadków.

Wielka konferencja

W SPRAWIE BUDOWLANEJ.

WARSZAWA, 27.2. (AW). W nadchodzącą niedzielę w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się wielka konferencja, poświęcona budownictwu mieszkaniowemu. Obrady zagai prezes Towarzystwa reformy mieszkaniowej b. min. Jurkiewicz. Referaty na temat budownictwa mieszkaniowego wygłoszą: b. min. Czesław Klarner, dyrektor P. K. O. Gruber, inż. Drzewiecki, prof. Krzywicki, wicedyrektor Urzędu statystycznego Strzelecki, dyrektor Toeplitz i inni.

Zwycięstwo Zagłębia

NA SZACHOWNICY.

KRÓLEWSKA HUTA, 27.2. — Onegdaj rozegrała tu mecz szachowy na 12 szachownicach reprezentacja szachistów Zagłębia Dąbrowskiego z reprezentacją okręgu Król. Huty.

Mecz powyższy wygrała reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego w stosunku 7 i pół i 4 i pół.

M. in. partja Mroza (mistrza Śląska) z prof. Zawadzkim (mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego) zakończyła się zwycięstwem prof. Zawadzkiego.

Agitatorzy P.P.S. lewicy

PRZED SĄDEM WILEŃSKIM.

WILNO, 27.2. — Wczoraj przed 3-cim wydziałem karnym sądu okręgowego na ławie oskarżonych zasiedli trzej członkowie okręgowego komitetu komunizującej partji, znanej na gruncie wileńskim, jako PPS-lewica, mianowicie Paweł Zakliński, Grzegorz Szyk, oraz Aleksander Dziedziul, który, jako jeden z przywódców demonstracji, urządzonej podczas pogrzebu bojowców komunistycznych odsiaduje karę więzienia w Łukiszkach. Wszyscy trzej oskarżeni odpowiadają za rozpowszechnianie odezwy, skonfiskowanej przez władze.

Ze wszystkich oskarżonych jeden tylko Zakliński przyznał się do zarzucanego mu czynu, twierdząc, że inni współoskarżeni nie znali treści odezwy i niebrali udziału w jej rozpowszechnianiu. Sąd skazał Záklińskiego na półtora roku więzienia, pozostali dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

PRZEGLĄD PRASY.

Awantury w Sejmie.

Ostatnie zajścia w Sejmie, wywołane w sposób skandaliczny przez posłów z klubu BB., wywołały najbardziej przykre wrażenie w całem społeczeństwie, a zarazem podejrzenie, że jest to planowa robota, mająca na celu skompromitowanie Sejmu. Obydne metody nieobliczalnych jednostek muszą się spotkać z napiętnowaniem.

Wiemy — pisze na temat karczemnych w Sejmie awantur „Polska" — że napięcie sytuacji politycznej znów, niestety, jest bardzo znaczne i że nerwy stają się dyktatorami czynów ludzkich. Ale nie do pomyślenia jest, aby w gronie ludzi, chcących uchodzić za przedstawicieli społeczeństwa, nie było żadnego już innego sposobu akcentowania swoich zdań czy opinji, jak wyzywające zniewagi i apaszowskie bójki na pięści. Tymczasem w ostatnim okresie na porządku dziennym w Sejmie są epidemiczne sesje, sekundantów lub wręcz szkalowanie się i lomotanie po karkach. Jest to widowisko, które budzi niesmak, oburzenie i pogardę.

Sejm walczy o swoją pozycję w opinji publicznej. W walce tej osiągał już i może nadal osiągać poważne sukcesy, bo społeczeństwo wierzy jeszcze w niezbędność ciał przedstawicielskich i rozumie ich szczególniejsze zadania w konfliktach wewnętrznych, jakie przeżywamy. Ale społeczeństwo nie da swego kredytu instytucji, czy zespołowi ludzi, którzy ją stanowią, jeśli atmosfera i powaga jej pracy wahać się będzie między rozbisurmanioną gaminerją, obrzucającą się bryłami błota na przedmieściach, a karczemną bójką podchmielonych marynarzy czy furmanów.

Sejm pracuje nad konstytucją i w samym sobie szukać musi tej siły moralnej, którąby uchwalone przezeń prawo państwowe uczyniła węzłem kultury stosunków wzajemnych wśród obywateli. Sejm pragnie mieć wpływ na rządy i instruować je imieniem mas społecznych. Czy będzie to możliwe, skoro w gronie posłów rozgościło się niepohamowane grubjaństwo, kult pięści i ordynarnego wymyślania?

Być może, iż zachodzą wypadki świadomych prowokacyj. Ale znaczenie częściej awantury wynikają wskutek zbyt już daleko posuniętego rozpasania namiętności politycznych i braku poczucia godności już nietylko osobistej, ale i korporacyjno- państw.

Pisząc o przykrych zajściach na komisji wojskowej, wywołanych przez posłów z klubu BB., „Gazeta Warszawska" łączy je z zapowiedzią prezesa klubu BB. p. Sławka — przejścia do „ofenzywy", biorąc równocześnie w obronę marsz. Trąmpczyńskiego.

Obawiamy się — czytamy tam — że oszczerstw rzucanych na marsz. Trąmpczyńskiego za jego stosunek do rządu niemieckiego w czasie wielkiej wojny —opinja, szczególniej stolicy, oraz ziem zachodnich — nie przyjmie już milczącą wzgardą i pełnem politowania wzruszeniem ramion. Wielki patrjota i nieustraszony niczem obrońca praw i interesów w parlamencie niemieckim, ten, który demaskował publicznie w czasie wojny barbarzyńskie metody okupacyjne Niemiec, ten, który walczył z rządem pruskim o masy robotnicze b. Kongresówki, tępione głodem, wywożone jak zwierzęta do Niemiec, — którego mowy w parlamencie berlińskim, piętnujące haniebne postępowanie okupantów, Warszawa w tajnych drukach rozchwytywała i krzepiła niemi swój opór, swą wiarę i nadzieję w sprawiedliwość Bożą, ten, kto rego działalności w znacznym stopniu zawdzięczamy, że Niemcy nie otrzymali, obiecanych im przez niektórych polskich germanofilów 200.000 rekrutów, ten mąż, tak powszechną czcią i popularnością się cieszący w kraju, między innemi i za nieugiętą walkę w Polsce niepodległej ze wszystkiem, co jest nieprawością i zbrodnią, nie doczeka się prawdopodobnie tego, aby łono go bezkarnie właśnie za najpiękniejsze dzieło swego zasłużonego żywota obywatelskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żaden poważny dziennik nie stanął w obronie awanturników, których wyobronie awanturników.

TWORZENIE RZĄDU TARDIEU'a

Wydatna pomoc Poincarego.

PARYŻ, 27.2. — Tardieu oświadczył dziennikarzom wczoraj wieczorem, iż ma nadzieję utworzyć w końcu tygodnia nowy rząd, który powinien mieć charakter trwały. Tardieu oświadczył że narazie nie może wymienić nazwisk nowych ministrów, ponieważ rokowań nie ukończył. Uchodzi jednak za rzecz pewną, że Briand wejdzie do gabinetu Tardieu.

Tworzenie rządu Tardieu odbywa się przy wydatnej pomocy Poincarego, który konferuje z wpływowemi politykami, usiłując doprowadzić do kompromisu. Tardieu zakończył wczorajszy dzień konferencją z Herriotem.

Prasa socjalistyczna stwierdza, że Tardieu napotkał na szereg trudności i pierwszy dzień jego pracy przyniósł mu tylko negatywne rezultaty.

Socjaliści twierdzą, że nie uda mu się zrekonstruować dawnej większości ponieważ zarówno grupa Franklin-Bouillon'a, jak i radykałowie socjalni odmówili współpracy.

RADYKAŁI ODMAWIAJĄ WSPÓŁPRACY.

PARYŻ, 27.2 — Prasa francuska podkreśla, że odmowa radykałów co do współpracy w gabinecie koncentracyjnym Tardieu postawiła go w trudnej sytuacji politycznej.

„Matin" pisze, że Tardieu znalazł się w ślepej ulicy, z której jest jedyne wyjście: rozwiązanie izby deputowanych. Poincare zabiega o kompromis i usiłuje skłonić radykałów, aby zmienili swe stanowisko. Tardieu znany jest jednak, jako bojowy polityk i można przypuszczać, nawet jeżeli radykałowie odmówią mu współpracy, że powoła gabinet, złożony z dawnych ministrów i stanie przed parlamentem.

Socjaliści w swej prasie nazywają przyszły rząd Tardieu rządem walki, oświadczając, że podniosą rzuconą przez Tardieu rękawicę.

SOCJALIŚCI PRZECIW TARDIEU

PARYŻ, 27.2. — Herriot ogłasza dzisiaj w „Ere Nouvelle" artykuł, skierowany przeciwko Tardieu. Oświadcza on, że Tardieu wystąpował zbyt brutalnie, jako szef rządu, aby teraz mógł odgrywać rolę pojednawczego wodza koalicji parlamentarnej. Tardieu wypowiedział wojnę radykałom i będzie ją mieć.

Przywódca socjalistów, Leon Blum, oświadcza w „Populaire", że Tardieu zrobiłby najrozsądniej, gdyby zrzekł się zamiaru formowania nowego rządu, bo nie otrzyma większości radykalnej.

KONFERENCJE.

PARYŻ, 27.2. (Pat). Tardieu podjął dziś rano narady związane z tworzeniem gabinetu. Wśród pierwszych osobistości, przyjętych przez Tardieu, znajdował się Francois Poncet, były podsekretarz stanu marynarki. Umaonia się wrażenie, że narady, prowadzone przez Tardieu, będą dosyć długie i liczne.

O godz. 11.40 Tardieu przybył do pałacu Elizejskiego i oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu swoich prac dookoła tworzenia nowego rządu.

Dalszy ciąg obrad, zgodnie z oświadczeniem Tardieu, odbędzie się dziś po poł. Jutro Tardieu będzie ponownie w pałacu Elizejskim.

Całkowita zgodność poglądów

francuskich i polskich parlamentarzystów.

PARYŻ, 27.2. (PAT). Wczoraj popołudniu w gmachu izby deputowanych odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Mimo kryzysu gabinetowego i konieczności z tego powodu uczestniczenia deputowanych w zebraniach poszczególnych ugrupowań partyjnych obecni byli liczni posłowie i senatorowie.

Posiedzenie zagaił wiceminister wojny, deputowany p. Charles Lambert, podnosząc w dłuższem przemówieniu znaczenie zeszłorocznej wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski, dzięki której, jak oświadczył mówca, członkowie grupy mają obecnie należyte pojęcie o rozmaitych kwestjach, dotyczących ogólnej sytuacji w Polsce.

Pos. St. Stroński przedstawił główne sprawy z dziedziny polityki zagranicznej z ostatniego okresu, dotyczące stosunków francusko-polskich. Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja, która dotyczyła m. in. dalszych prac w zakresie zapewnienia równomiernego bezpieczeństwa na wschodzie Europy oraz ściślejszej łączności zbliżenia francusko-niemieckiego z koniecznością równoczesnego złagodzenia tarć między Niemcami a Polską.

Przewodniczący, poseł Jan Locquin, w obszernem i szczegółowem przemówieniu, zestawiając kolejno poglądy przedstawicieli grupy polsko-francuskiej i mówców ze strony francuskiej oraz dając ogólny pogląd na wspólne sprawy, stwierdził całkowitą zgodność poglądów polskich i francuskich. Zaznaczył on wreszcie szczególnie znaczenie tej narady wskutek bardzo dokładnego omówienia najważniejszych spraw w kolejnych zapytaniach i odpowiedziach oraz w obszernej dyskusji.

Tajemniczy samochód

na moście Pont d'Alma.

PARYŻ, 27.2. — Francuskie władze policyjne trzymają w ścisłej tajemnicy dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie porwania gen. Kutiepowa, aby przez ujawnienie szczegółów nie utrudniać dalszych dochodzeń.

Zdaje się, że policji rzeczywiście udało się stwierdzić personalja uczestników porwania, a w każdym razie znani są już pasażerowie szarej limuzyny.

O możliwości ucieczki podejrzanych osobników nie może być mowy, gdyż znajdują się oni pod czujną strażą agentów policyjnych.

Zeznania, które ostatecznie poprowadziły na ślad złoczyńców, zostały poczynione przez pewną kobietę, która idąc krytycznego dnia przez most Pont d'Alma znalazła się przypadkowo, wskutek zatoru pojazdów, tuż obok stojącego szarego samochodu.

W samochodzie znajdowali się dwaj dobrze ubrani mężczyźni, między nimi leżał generał Kutiepow, któremu jeden z pasażerów trzymał pod nosem chusteczkę.

Gdy powodowana ciekawością kobieta podsunęła się bliżej samochodu, znajdujący się wewnątrz policjant zasłonił plecami drzwi; mimo to jednak zobaczyła ona, jak policjant wziął z ręki jednego z mężczyzn chusteczkę, wylał na nią jakiś płyn i ponownie przyłożył ją do twarzy Kutiepowa.

Zeznania owej kobiety i opis mężczyzn zgadzają się dokładnie z danemi, których dostarczył świadek porwania, posługacz szpitalny.

Rozpijanie ludności w Sowietach,

by ratować skarb państwa.

RYGA, 27.2. — „Wieczernieja Moskwa" donosi, że na odbytym w Moskwie kongresie towarzystw przeciw alkoholowych, szereg delegatów ostro zaatakował politykę rządu sowieckiego co do zwalczania alkoholizmu w unii sowieckiej.

Delegaci zaznaczyli, iż rząd sowiecki z jednej strony popiera towarzystwa zwalczania alkoholizmu, z drugiej zaś utrzymuje monopol spirytusowy, powiększając corocznie produkcję napojów alkoholowych. Przedstawiciel rządu sowieckiego komisarz Siemaszko, oświadczył, że zniesienie monopolu spirytusowego, pozbawiłoby skarb sowiecki znacznych zysków oraz przyczyniłoby się do powiększenia tajnej produkcji popularnej w Rosji „samogonki". W końcu Siemaszko zaznaczył, że według oficjalnej statystyki ludność ZSSR. przepija corocznie jeden miljard dwieście miljonów rubli.

Defraudanci z Małopolski

ZNALEŹLI SIĘ W BRAZYLJI.

LWÓW, 27.2. — Przed niedawnym czasem kierowniczka urzędu pocztowego w Korczowie, pow. Rawa Ruska, H. Eichelowa zdefraudowała 30.000 zł. z pieniędzy pocztowych i znikła bez śladu.

Jak wykazało śledztwo, Eichelowa uplanowała defraudację do spółki z mężem Franciszkiem, byłym urzędnikiem magistratu lwowskiego oraz jego bratem Alfredem, b. urzędnikiem wojewódbtwa.

Wszyscy troje zaopatrzyli się w paszporty zagraniczne i po zagarnięciu pieniędzy wyjechali do Brazylji.

Przy wysiadaniu z okrętu w Rio de Janeiro cała trójka wpadła w ręce policji brazylijskiej, zawczasu uprzedzonej telegraficznie przez władze polskie. Przy aresztowanych znaleziono 1.000 dolarów i 18.000 złotych.

Obecnie toczy się korespondencja w sprawie wydania zbiegów policji polskiej.

Ucieczka włamywacza

Z POCIĄGU.

WILNO, 27.2. — Pociągiem osobowym transportowano do Wilna, zakutego w kajdany i pod silną eskortą nie bezpiecznego przestępcę, Icka Sobelmanna, skazanego przez sąd wojskowy w Suwałkach na 4 lata więzienia.

Tuż za Grodnem Sobelmann zdołał zmylić czujność eskortujących go żołnierzy, wydostał się na kurytarz i otworzywszy zębami okno, mimo skutych rąk wyskoczył z pędzącego pociągu. Gdy, po jakimś czasie spostrzeżono jego ucieczkę, i pociąg zatrzymano, było już po niewczasie. Pościg, zarządzony za zbrodniarzem nie dał żadnego pozytywnego wyniku. Sobelman pochodził z Warszawy i był znanym włamywaczem. W Suwałkach odbywał służbę wojskową w 41 p. p.

Bohaterska

SIOSTRA ZAKONNA.

NOWY JORK, 27.2. — W szkole klasztornej w The Pas w stanie Manitoba wybuchł wczoraj podczas nauki pożar.

Zarządzająca klasztorem zakonnica kilkakrotnie rzucała się w objęte płomieniami sale by ratować powierzonych sobie wychowanków. W pewnej chwili, gdy wśród dymu wyprowadzała kilkoro dzieci zawalił się sufit grzebiąc ją w zgliszczach.

Prócz zakonnicy zginęło w płomieniach 8 dziewcząt indyjskich, wychowywanych w szkole klasztornej.

I w Ameryce

AWANTURY KOMUNISTYCZNE.

LONDYN, 27.2. — Przed ratuszem w Los Angeles odbyła się wczoraj demonstracja bezrobotnych, prowadzona przez komunistów. Około 3000 ludzi obległo ratusz, przybierając groźną postawę. Silny oddział policji zdołał rozpędzić tłum, używając bomb z gazem łzawiącym. Około 300 demonstrantów i 20 policjantów jest rannych.

Statystyka jako drogowskaz.

Zaginione 6 miljonów hektarów ziemi.

Od dłuższego czasu odbywają się w Polsce ciekawe poszukiwania, mające **na celu** wykrycie sześciu miljonów **hektarów** ziemi, ukrytej przez niewiadomych sprawców i w niewiadomem miejscu. Pewne jest tylko, że nie zostały one wywiezione a tylko ukryte w sposób niesłychanie trudny do ujawnienia. Poszukiwaniami zajmuje się cały sztab fachowców.

Cała ta historja nie jest przytem ani dowcipem ani fantazją, chociaż przechodzi wszelkie rzeczy najfantastyczniejsze. Historja ta przedstawia się następująco:

Od państw zaborczych otrzymała Polska prawie **39 miljonów hektarów obszaru.** Obliczenia te sprawdził Główny Urząd statystyczny i doliczył się o jeden miljon mniej, pocieszano się, że **zaszła tu jakaś omyłka** i przeprowadzono drugie obliczenie, na podstawie spisu powszechnego z roku 1921. Obliczono skrupulatnie wszystko, nawet te tereny, które nie były objęte spisem (Górny Śląsk i kilka powiatów Wileńszczyzny). **Brak okazał się jeszcze większy — bo o 6 miljonów hektarów.** Szukano tej pomyłki w różnych innych obliczeniach: podatku gruntowego, wykazów gminnych i — ani śladu! 6 miljonów hektarów, czyli **obszar ziemi dwa razy tak duży jak Belgja, przepadł jakby kamień w wodzie.** Zbadano bliżej obliczenia przedwojenne stwierdzające te 39 milj. ha i uznano je za bezwątpienia dokładne.

Przez kilka lat najtężsi fachowcy starali się znaleźć ten zaginiony obszar lub chociażby — gdzie i w jaki sposób zaginął. Wszystko to pozostało bezskuteczne. Przeprowadzono nowe pomiary w kilku województwach centralnych i obliczenia z katastrów istniejących w innych województwach potwierdziły tylko fakt — zaginięcia 6 miljonów hektarów.

Najgorsze jest to jednak, że chodzi tutaj nietylko o ambicję naszej statystyki ani o czysto akademickie zagadnienie — jaki jest obszar państwa polskiego, a o bardzo realne interesy materjalne publiczne i państwowe, jak to stwierdzają fachowe wywody p. Jana Łagody, zamieszczone w ostatnim zeszycie kwartalnika „Samorząd Terytorjalny". Dowiadujemy się więc, że z **tych 6 miljonów hektarów ziemi,** które gdzieś zaginęły, **nie wpływa żaden podatek gruntowy** i skarb państwa traci na tem corocznie niemniej jak 6 miljonów złotych. Tracą jednak i sami podatnicy z tego powodu, że część z nich, ci którzy ukrywają te 6 miljonów hektarów, płaci mniej niż ci, którym podatek gruntowy jest wymierzany według faktycznej ilości posiadanej ziemi.

To jednak nie wszystko. Gdyby chodziło o ziemię pokrytą wodami, bagnami lub inne nieużytki, strata byłaby niewielka. Faktem jest jednak, że znajduje się w tem conajmniej 4 miljony hektarów ziemi uprawnej. Oczywiście, nie leży ona odłogiem. Ktoś te ukryte obszary uprawia i zbiera z nich plony. Pomimo tego przynosi to wielkie straty ogółowi rolników i pozostałej ludności, gdyż zbiory z tych 4 miljonów hektarów ukrywają się przed wszelką statystyką urzędową.

Omyłki, jakie z tego powodu zawiera urzędowe obliczenie zbiorów płodów rolnych w Polsce, wynoszą od 1 do 37 proc., jak to stwierdził sam Urząd statystyczny. A chodzi tutaj np. o 3 miljony kwintali pszenicy, wartości 120 miljonów złotych, 10 miljonów kwintali żyta wartości 240 miljonów złotych.

Powie ktoś — cóż to obchodzi przeciętnego obywatela, czy Urząd statystyczny podał zbiór pszenicy lub żyta o kilka miljonów mniejszy? Niestety ma to wielkie znaczenie, bo na podstawie tej statystyki stwierdza się nadmiar czy brak żywności w Polsce, wydaje zakazy wywozu, gromadzi „rezerwy zbożowe", zakupywane zagranicą, ustala ograniczenia przemiałowe oraz cały program polityki rolnej rządu na tych fałszywych cyfrach, doprowadzających do fałszywych wniosków i zarządzeń. To już nie są tylko sprawy statystyków, a **najżywotniejsze interesy rolnictwa i całego kraju.**

Na jak absurdalnych podstawach opiera się często polityka rządu, ustalona na podstawie tej fałszywej statystyki, świadczy przykład z chmielem w roku 1928. Źródła urzędowe obliczyły zbiór chmielu w tym roku na 17.200 kwintali, a ponieważ w roku tym dowieziono jeszcze z zagranicy 1.600 kwintali, wynikało, iż cały zapas chmielu w Polsce wynosił 18.800 kwintali. Tymczasem sam wywóz zagranicę chmielu wyniósł w tym roku 21 tysięcy kwintali czyli o 2.200 kwintali więcej niż go było wogóle w Polsce. A przecież niezależnie od wywozu zagranicę, duże ilości chmielu zużyły browary w Polsce. Obliczenia zbiorów, dokonane **przez urzędowych** statystyków, **pominęły więc połowę** faktycznej ilości chmielu.

Autor rozprawy w „Samorządzie Terytorjalnym" użytkuje te materjały dla udowodnienia samorządom terytorjalnym potrzeby zajęcia się statystyką własną, gdyż **poprzestawanie na statystyce urzędowej może narazić władze samorządowe na wielkie straty i ciężkie pomyłki.** Dla przeciętnego obywatela ta niezwykła historja o zaginionych 6 miljonach hektarów ziemi w Polsce wcale nie jest wesoła i zmusza do wyciągnięcia praktycznych wniosków, mianowicie do stanowczego zaprotestowania przeciwko licznym zarządzeniom polityki rolnej, „aprowizacyjnej", celnej i wej itp. opierającej się na tej urzędowej statystyce.

Trzeba przyznać, że Główny Urząd statystyczny przyznaje się do swoich braków i wytrwale szuka tych 6 miljonów hektarów od kilku lat. **Jeśli** jednak i znajdzie je w całości i naprawione będą na przyszłość wszystkie błędy, jakie z tego powodu popełniono w ciągu 10 lat, to nie zmienia to w niczem naszych zastrzeżeń, które zresztą nie uchybiają uczonym polskim. Polska więcej niż inne kraje kieruje się statystyką i to jest wielki błąd, bo chociaż **bez statystyki nie można się obejść,** to jednakże w Polsce dużo się jeszcze musi zmienić, żeby statystyka mogła się stać dobrym drogowskazem dla polityki państwa.

Al. Mar.

Wywiady pod terorem GPU

z metropolitą Sergjuszem.

Wystąpienie Ojca św. i arcybiskupa canterburskiego przeciwko bolszewikom, w szczególności zaś światowa kampanja antysowiecka, do jakiej doszło **w wyniku akcji Papieża,** wywołały niemałe zdenerwowanie w sferach rządowych Moskwy.

Zaczęto też bez zwłoki zastanawiać się nad sposobami **przeciwdziałania akcji europejskich dygnitarzy kościelnych,** a komitet wykonawczy partji komunistycznej postanowił zaaranżować publiczne wystąpienie biskupów prawosławnych, którzy mieli **wystąpić w obronie „niewinnie" narażanego rządu moskiewskiego.**

Wydział prasowy centralnego komitetu wykonawczego, na czele którego stoi niejaki Gusiew, wraz z wydziałem prasowym komisarjatu spraw zagr., pozostającym pod kierownictwem Rothsteina (zarówno Rothstein jak i Gusiew są żydami), zorganizował specjalny wywiad prasowy z pięciu członkami najwyższego synodu z metropolitą Sergjuszem na czele. Wywiad ten udzielony został przedstawicielom prasy sowieckiej w lokalu urzędowym najwyższego synodu w obecności przedstawicieli GPU.

Metropolita Sergjusz odpowiadał kolejno na wszystkie pytania, a odpowiedzi jego były stenografowane. Po wywiadzie na podstawie stenogramu zredagowano ostateczny tekst wywodów metropolity, który **cały akt podpisał, nie czytając go wcale.** Pozostałym czterem biskupom wywiadu do podpisania wogóle nie przedłożono, niemniej jednak umieszczono ich nazwiska pod wywiadem, ogłoszonym następnie w prasie.

Ukazanie się wywiadu w pismach sowieckich **wywołało wśród wierzących kompletną panikę i konsternację.** Krok metropolity w kołach wierzących ostro potępiano, zarzucając mu zbyt daleko idącą ustępliwość w dobie, kiedy cerkiew prawosławna wystawiona jest w Rosji na najstraszliwsze prześladowania. Metropolita Sergjusz, reagując na te zarzuty, **oświadczył, iż treść opublikowanego przez prasę sowiecką wywiadu nie jest ścisłą,** co potwierdzić mogą pozostali czterej dygnitarze. Duchowieństwo oraz wierzący **domagają się jednak, by metr. Sergjusz odnośne oświadczenie złożył publicznie z ambony** i żeby w oświadczeniu tem ze specjalnym naciskiem podkreślił, iż wywody jego zostały wymuszone i sfałszowane. Jak słychać, metropolita Sergjusz gotów jest żądaniu temu uczynić zadość, choć niewątpliwie uświadamia sobie, jakie następstwa dla niego czyn taki za sobą pociągnie.

Niezwłocznie po zainscenizowaniu wywiadu prasowego dla dziennikarzy sowieckich urzędził komisarjat spraw zagranicznych **drugi podobny wywiad dla przedstawicieli prasy zagranicznej.** Metropolicie Sergjuszowi poprostu **rozkazano, by dziennikarzy zagranicznych przyjął** i by na pytania ich odpowiedział w takim samym sensie, jak uczynił to już wobec dziennikarzy sowieckich. Tym razem pytania stawiał metropolicie przedstawiciel „United Press", obok którego na przyjęciu obecnych było jeszcze kilku dziennikarzy amerykańskich i niemieckich. Z kół sowieckich na **przyjęcie to do metropolity** nikt nie **przybył. Na stawiane mu** otwarcie pytania **metropolita** odpowiadać nie chciał, oświadczając, iż odpowie tylko na pytania złożone na piśmie i to dopiero „po porozumieniu się z synodem".

Metropolita mieszka w **małym,** cichym domku na krańcach miasta, zdała od zgiełku wielkomiejskiego. Liczni dziennikarze, **którzy obecni** byli podczas wywiadu, opowiadają, iż **mają wrażenie, że byli świadkami aktu, w którym główną rolę odgrywała jakaś niewidzialna ręka.** Mówią oni, że w chwili udzielania wywiadu dziennikarzom metrop. **Sergjusz bynajmniej nie robił wrażenia wysokiego dygnitarza kościelnego,** przypominając raczej zastraszonego i przygnębionego człowieka, który mówił to, co mu poproszu dzisiejsza sytuacja w ZSSR, mówić nakazywała.

Najbogatszy kraj w Europie.

Francja, której **udało** się wygoić rany wojny, a przez energiczną politykę Poincarégo opanować inflację, uchodzi dziś za najbogatszy kraj Europy. Zawdzięcza ona tę sytuację nietylko mądrej taktyce swoich mężów stanu, ale głównie charakterowi i energii najszerszych warstw ludności, jakoteż i całej społecznej struktury kraju.

We Francji mamy najszczęśliwsze połączenie państwa rolniczego z państwem przemysłowem. Jeszcze zawsze większa część ludności (54 proc.) żyje i gospodaruje na wsi. W ubiegłym roku **żniwa były rekordowe:** 100 miljonów centnarów metrycznych przy wewnętrznem zapotrzebowaniu 90 miljonów. Do tego nadzwyczajne bogactwa naturalne, kopalnie węgla, które przez nabycie wraz z Alzacją i Lotaryngją złoża rudy żelaznej, otrzymały pożądane uzupełnienie.

Rozwój przemysłu francuskiego w latach ostatnich postępuje krokami tak olbrzymiemi, że minister pracy Loucheur widział się zmuszonym do przestróg, nie dlatego, aby przemysł nie był dość solidnie ugruntowany, ale z **obawy, by** przy dalszym rozwoju nie **zabrakło** koniecznych ludzi i rąk do pracy. We Francji już teraz pracuje trzy **miljony robotników cudzoziemców,** z których znaczny odsetek stanowią Polacy, pozatem Włosi, Czesi i Belgowie. Cyfra bezrobotnych wykazuje miesięcznie 300 do 400 osób. Francja jest jedynym w Europie krajem, który się poszczycić może tem, że niema w nim bezrobocia.

Francja jest też krajem pracy. Pojęcie, zaczerpnięte z literatury lub z odwiedzin nocnych lokali Paryża, że Francuz, a zwłaszcza paryżanin, używa i nadużywa uciech życia, jest z gruntu fałszywe. Nikt nie umie pracować pilniej, gorliwiej, niż Francuzi, jeden z najskromniejszych i najoszczędniejszych narodów w Europie.

Ale szczęśliwe naturalne warunki, skarby ziemi i kraj urodzajny, bogate a bliskie kolonje nie są jedyną **podstawą,** nie tworzą same z **siebie** bogactwa państwa i narodu. Dopiero człowiek stwarza dobrobyt. A Francuz umiał to czynić i umie w stopniu tak wysokim, że dziś Francja na międzynarodowym rynku pieniężnym jest rywalką Anglji i Ameryki.

Bank francuski gromadzi od dłuższego czasu zapasy złota. **Dziś** zapasy złota Banku francuskiego przewyższają znacznie zapasy Banku angielskiego. Pod koniec 1928 r. rezerwy wynosiły 28.9 miljardów franków papierowych, które w przeciągu półtora roku do stycznia tego roku wzrosły do sumy 42.9 miljardów franków papierowych, podczas gdy rezerwy złota Banku angielskiego w tym samym czasie wynosiły tylko 150.7 miljonów funtów szterlingów.

Wyrazem tego bogactwa jest niska stopa procentowa, która w roku ubiegłym wynosiła we Francji przeciętnie 3 i pół proc., a teraz obniżona została do 3 proc. Francja umieściła już wielkie sumy zagranicą, tak np. 16 miljardów franków w obligacjach trustu Kreugera. Równocześnie poczyniła ogromne inwestycje w kraju. Pomimo to, jak wynika z debat w parlamencie, ani inwestycje, ani udział w zagranicznych przedsiębiorstwach nie wyczerpały zapasów płynnego kapitału Francji. Niemcy, Austrja liczą na francuskie subskrypcje projektowanych pożyczek.

Słowem, Francja dzisiejsza wraca znowu do dawnej roli bankiera Europy.

Ruch separatystyczny

W PRUSACH WSCHODNICH.

W tygodniku berlińskim „Berliner Herold" ukazała się korespondencja następującej treści:

W Prusach Wschodnich zaznacza się poważny ruch separatystyczny. We wszystkich okolicach prowincji wschodnio - pruskiej daje się zauważyć ruch, popierany głównie przez sekte menonitów, który zmierza do wywołania nastroju przychylnego do stworzenia z Prus Wschodnich państwa autonomicznego pod protektoratem Ligi Narodów. Motywy, na których opierają się separatyści, dotyczą przedewszystkiem spraw finansowych. Oczekują oni, że nowe państwo wschodnio - pruskie, nie będzie musiało płacić odszkodowań reparacyjnych. Pozatem oczekują separatyści większych korzyści, płynących z eksportu do Niemiec. Dążenia te — pisze „Berliner Herold" — nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia, niemniej jednak działają jako ferment rozsadzający, zmuszając czynniki rządowe do podjęcia kroków i zarządzeń przeciwko tego rodzaju propagandzie, równocześnie zaś wprowadzają niepokój do życia prowincji.

GŁOSY PUBLICZNE.

„SYMPATYKOWI"

W ODPOWIEDZI NA ODPOWIEDŹ.

Przeczytawszy „Echa z Niwki" w nr. 41 i „Krokodyle łzy" w nr. 47 „Kurjera Zachodniego", w których to artykułach zaczepiono dyrekcje Towarzystwa muz.-dram. w Niwce, widzę się zmuszonym, nie wywlekając na forum publiczne spraw wewnętrznych tego T-wa i nie przytaczając szczegółów, które zadałyby kłam twierdzeniom pana Sympatyka, wyświetlić tylko zarzuty, tyczące się mojej osoby jako dyrektora T-wa.

Od 35 lat jestem kierownikiem zespołu Tow. muz.-dram. i w ciągu tego okresu nabrałem dość doświadczenia, jak należy traktować zespół amatorski, rady więc Sympatyka, jako nieuzasadnione, są mi zgoła niepotrzebne i zbyteczne.

Komisja, wybrana do zbadania sprawy wynikłego nieporozumienia, przystąpiła do swej czynności dopiero w 5 tygodni po jej wybraniu i to na skutek przynaglenia jej. Nie po mojej więc stronie jest wina zastoju.

Ględzenie o dyktaturze, o dziwnych stosunkach w tem T-wie, o złem traktowaniu członków i o niepobieraniu przez nich żadnego wynagrodzenia, uważam conajmniej za niemądre. Wszak i dyrektor zespołu pensji żadnej za swą pracę nie pobiera. Natomiast członkowie czynni źle traktują dyrektora choćby przez sam fakt nieregularnego przybywania na lekcję lub przybywania nieraz z godzinnem opóźnieniem. Wszak nietylko członkowie czynni, ale także i dyrektor poświęca swoje wolne chwile, nieraz ze szkodą własną, na bezinteresowną pracę dla Towarzystwa, lecz rozumie, że przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki należy spełniać z większem poświęceniem i oddaniem się, niż gdyby się było płatnym funkcjonarjuszem. Nie o wszystkich członkach powiedzieć to można, choć są między nimi jednostki, ale tylko jednostki, którym pod tym względem nic zarzucić nie można. Praca zaś jednostek nie jest w stanie dać tego, co w zespołach dać winna prac ogółu członków.

Takiem przekręcaniem faktów, panie Sympatyku, wbrew swojemu pseudonimowi, sprawy nie załagodzisz, przeciwnie, mógłbyś ją więcej jeszcze zaognić, gdyby twierdzenia twoje zostały uznane choć trochę jako poważne, ale że tak nie jest, więc przechodzę nad niemi do porządku dziennego.

Wyprowadzenie całego zajścia na światło dzienne, jak tego wymaga Sympatyk, uważam za niewłaściwe, gdyż szczegóły tej sprawy, nie obchodzą ogółu czytelników, a stanowią sprawę wewnętrzną T-wa.

Jak potrzebnem było „ratowanie sytuacji", jak wyraża się Sympatyk, przez członków czynnych za pomocą odegrania w Mysłowicach „Betleem", pomimo odwołania go przez dyrekcję, to najlepiej świadczy o tem fakt, że pomimo, iż delegaci mysłowiccy gwarantowali T-wu naszemu zysk conajmniej 300 zł., to po przedstawieniu, przy zapełnionej na dwóch przedstawieniach sali, nie wypłacono T-wu ani grosza, twierdząc, że okazał się deficyt.

Jakie pojęcie ma Sympatyk o pracy, jeżeli twierdzi, że inne Towarzystwa najintensywniej pracują w karnawale, a więc tańce i bufet nazywa pracą? Gdzie Rzym, gdzie Krym?

Twierdzenie Sympatyka, jakoby jakieś „fermenty" świadomie dążyły do rozbicia T-wa i narobiły nieporozumienia, uważam za chęć zrzucenia winy z tych, którzy rzeczywiście nabroili. Zresztą protokół dochodzenia sporządzony przez komisję, nic podobnego nie ujawnił.

Jedynie radę Sympatyka, żeby porzucić wszelkie spory i podać sobie ręce do zgody i wziąć się do pracy, w zupełności akceptuję i gotowy jestem do dalszej pracy, o ile ona nie napotka na ponowne podobnego rodzaju nieporozumienia i nie wywlekana będzie na łamy pism, bo są to sprawy wewnętrzne, jakie zdarzają się nietylko w naszem T-wie.

Wkońcu jedna rada dla Sympatyka. Otóż tego, co się mówi przy kieliszku na zabawie, nie należy powtarzać publicznie, gdyż wtedy i pseudonim na nic się nie przyda.

E. Winter
kierownik zespołów
Tow. muz.-dram. w Niwce.

MISS POLONJA NA PŁYCIE.

W najbliższym czasie będziemy mieli możność usłyszenia głosu naszej uroczej Miss Polonji, a to dzięki staraniom firmy Parlophon, której udało się, podczas pobytu p. Batyckiej w Paryżu, nagrać z Nią płytę. Płyty te zostaną wykonane całkowicie w kraju przez nowopowstałe Polskie Zakłady Fonograficzne, które są filją wszechświatowej sławy firmy Parlophon. 1078

...A przecież było tak zimno...

Przed sądem staje piętnastoletnia dziewczyna. Cała zapłakana, aż jej oczy spuchły. Odpowiada za przestępstwo. Zadarła z kodeksem karnym. Biada jej.

— Imię i nazwisko?
— Elżbieta X.
— Lat?
— Piętnaście.
— Przynależność państwowa?
— Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.
— Miejsce urodzenia?
— Stolica Zagłębia.
— Czy oskarżona przyznaje się do winy popełnienia kradzieży?
— Tak, panie sędzio, przyznaję się do tego, że z naładowanego wozu zabrałam trochę węgla.
— Przecież kraść nie wolno, czemuż targnęła się oskarżona na cudze mienie?!

Już na to pytanie odpowiedzi nie było, gdyż zastąpił ją wybuch spazmatycznego płaczu.

— ...a przecież było tak zimno... chciałam się ogrzać... rodzice nie żyją... nie mam domu...

Występek został dokonany i zgodnie z prawem winien być ukarany więzieniem. Uniewinnić nie wolno. A skazać? Za nędzę? Na co? Dla skierowania do szkoły zbrodni?

Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest udzielenie opieki społecznej wykolejeńcom lub zagrożonym wykolejeniem. Opieki tej udzieli „Patronat", Stowarzyszenie opieki nad więźniami.

Obywatelu! Spełnij swój obowiązek! Zapisz się do Patronatu.

Wiadomość u sędziego powiatowego w Sosnowcu, p. K. Czałczyńskiego (telefon 67, Sąd powiatowy, ul. Warszawska 12 w Sosnowcu).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Piątek	Dziś Leandra B. W.
	Jutro Albina B. W.
	Wschód słońca 6 m. 25.
	Zachód „ 17 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Nieśmiertelna miłość".
Kino „Wawel" — „Tajemniczy obrońca".
Kino „Sfinks" — „Ogród Allaha".
Kino „Momus" — „Miłość i Łzy Szopena".
Kino „Uciecha" — „Uroda życia".
Kino „Kometa" — „Żywy trup".
Kino „Czary" — „Intrygant".

Program radjowy

na piątek 28 lutego.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Transmisja odczytu z Krakowa.
17.45 — Koncert orkiestry banjolastów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Dr. Władysław Chrzanowski: „Polska na tle gospodarki światowej — Nowy świat".
19.30 — Dr. Henryk Kapiszewski: „Mur płaczu w Jerozolimie".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Audycja poświęcona słuchaczom zagranicznym z okazji dwuletniej rocznicy zapoczątkowania przyjaznej wymiany myśli przez Polskie Radjo w rodzinie narodów.

× N. O. K. DZIELNICY SIELECKIEJ na Renardzie urządziła przed kilku dniami obchód 10-lecia przyłączenia morza do Polski. Do licznie zebranych członkiń przemówiła przewodnicząca N. O. K. p. dyr. Pirszłowa, podkreślając znaczenie morza dla państwa polskiego tak pod względem handlowym jak politycznym. Na program uroczystości złożyły się deklamacje i krótki referacik, wygłoszony przez dziewczynkę ze szwal ni NOK. Uroczystość zakończono wyświetleniem filmów.

Teatr Polski w Katowicach

CHÓR MURZYŃSKI — UTICA.

Najsławniejszy na obu półkulach świata zespół śpiewaczy murzynów zjeżdża do Katowic na jeden wieczór, który się odbędzie w poniedziałek dnia 3 marca o godzinie 8-ej wieczorem. Harmonja tego chóru jest niezrównana. Śpiewacy ci unikają wszelkich prób modernizowania starając się trzymać świeżość swych pieśni narodowych, które odtwarzają rzec można niedbale i zarówno z głębokiem uczuciem, tak bardzo charakterystycznem ich ludowym pieśniom. Starają się oni utrzymać uderzający wprost rytm, który bardziej niż wszystko inne pozwala rozróżnić muzykę murzyńską. Wspaniałe tony basowe, miękkość harmonijna muzyczna to wszystko można znaleźć w ich śpiewie.

Bilety na ten ekscentryczny wieczór, którego początek naznaczono na godz. 8 wieczór nabywać można po cenach podwyższonych w kasie teatru przytem bony zniżkowe nie są ważne. 1

REPERTUAR

Piątek dnia 28 „Baron Trenk" o godz. 19.30
Sobota dnia 1 marca „Panna mężatka" godz. 15.30.
Sobota dnia 1 marca „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 19.30.
Niedziela dnia 2 marca „Sekretarka pana prezesa o godz. 15.30.
Niedziela dnia 2 marca — „Luiza" o godzinie 19.30.

× Z SĄDOWNICTWA. Sędziowie sądu grodzkiego w Sosnowcu pp. Zbigniew Kwiatuszyński i Jan Tuor zostali mianowani sędziami Sądu okręgowego w Sosnowcu. Asesor sądowy okr. Sądu apelacyjnego w Warszawie Ignacy Polak — sędzią okr. Sądu okr. w Sosnowcu z siedzibą w Dąbrowie Górn.

× OSTATNIA ZABAWA. Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie w niedzielę 2 marca rb. odbędzie się w salach miejscowej resursy trzeci wieczór dancingowy, będący zakończeniem obecnego karnawału. Początek o godz. 5 popoł.

× ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU. W sobotę dnia 1 marca rb. tj. jutro w sali Polskich Związków na Pogoni (ul. Marjacka 1) znane z ruchliwości T. N. S. „Czyn" ze Środuli urządza bal p.n. „Zakończenie karnawału". Wejście za zaproszeniami.

× Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH. Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zawiadamia osoby zainteresowane, że w dniu 2 marca rb. tj. w niedzielę odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22 I p. o godz. 10.30 plenarne zebranie zarządu sekcji i delegatów. Wszyscy członkowie zarządu i delegaci sekcji proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

ZJAZD MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁYCH WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W Kielcach obradował zjazd mierniczych przysięgłych województwa Kieleckiego. Zjazd zagaił p. St. Sulimierski powołując na przewodniczącego inż. Berbeckiego z Dąbrowy, oraz na sekretarza p. Bieleckiego z Kielc.

Zjazd omówił szereg spraw natury zawodowej i dokonał wyboru tymczasowego zarządu wojewódzkiego koła mierniczych przysięgłych w osobach pp. Berbeckiego (Dąbrowa), Rączyńskiego (Radom) i Sulimierskiego (Kielce).

Wybrany zarząd przeprowadzi legalizację koła przy Związku mierniczych przysięgłych w Warszawie.

× SPRAWA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH. Stosownie do zarządzenia władz centralnych, bezrobotni pobierający zapomogi obowiązani są zasiłki te chociaż częściowo odrobić. Na terenie Zagłębia narazie tylko Magistrat Zawiercia wprowadził w życie wspomniane zarządzenie, natomiast pozostałe samorządy nie wykorzystały uprawnienia z braku odpowiedniej pracy w okresie zimowym. Jak się dowiadujemy, władze centralne przypominają samorządom wykorzystanie uprawnienia, to też z nastaniem odpowiedniej pory wymieniona kategorja bezrobotnych zostanie zatrudniona przy robotach miejskich, głównie przy budowie i naprawie arteryj kołowych. W związku z tem należy się spodziewać wydatnej poprawy stanu dróg na terenie Zagłębia.

× Z ŻYCIA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZ. Zarząd koła Zw. of. rez. w Sosnowcu zawiadamia, że następny odczyt z cyklu rozpoczętych, wygłoszony będzie w dniu 2 marca o godz. 11 w szkole im. Czackiego (ul. Nowokościelna). Pożądany liczny udział kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych.

× BAL DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE. Zarząd Domu ludowego na Saturnie, jutro o godz. 8 wiecz. w sali klubu urządza wielki, ostatni bal karnawałowy, dla członków i zaproszonych gości. W czasie zabawy urozmaiconej wieloma niespodziankami, między innemi kotyljonem, przygrywać będzie doskonała orkiestra. Dwie piąte dochodu z zabawy gospodarze przeznaczają na kupno wozu sanitarnego dla P. C. K.

× ZABAWA PODOF. REZERWY NA PIASKACH. Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi, urządza jutro, w sali „Sokoła" na Piaskach zabawę taneczną, z której dochód przeznacza na kupno sztandaru związkowego.

× BAL P. C. K. W CZELADZI. Do dwuch zabaw urządzanych 1 marca br. na Saturnie i Piaskach doliczyć należy jeszcze t. zw. „Bal świerkowy" P. C. K. urządzany w gmachu straży ogniowej w Czeladzi. Dochód na kupno wozu sanitarnego.

× „WIECZÓR BANDERY". W nadchodzącą sobotę tj. 1 marca odbędzie się w klubie warszawskiego Tow. kopalń węgla w Niemcach zabawa taneczna z kotyljonem p. n. „Wieczór bandery". Zarówno atrakcje, jak sam cel zabawy wzbudziły duże zainteresowanie tak wśród miejscowej, jak i zamiejscowej publiczności, jest tedy nadzieja że zabawa ta, z której czysty zysk przeznaczono na fundusz budowy okrętu, uda się znakomicie.

× 500 BEZROBOTNYCH W CZELADZI. W związku z kryzysem gospodarczym ilość bezrobotnych w Czeladzi wzrosła ogromnie i dochodzi już do cyfry 500 osób. W marcu br. dzięki dalszym redukcjom liczba ta prawdopodobnie znacznie się powiększy.

× SKAZANIE KOMUNISTY. Jak już donieśliśmy w ub. środę, w sądzie przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Trzasce, górnikowi z Sosnowca, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej przez agitację komunistyczną i szpiegostwo oraz przeciw Katarzynie Baczyńskiej, żonie b. posła komunistycznego. Co do Trzaski sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie główne w kierunku zbrodni zdrady głównej 12 głosami, zaś pytanie w kierunku zbrodni szpiegostwa 3 głosami; co do Baczyńskiej pytanie w kierunku zdrady głównej zaprzeczono 8 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Trzaskę na 3 lata za agitację komunistyczną, uwalniając go natomiast od zbrodni szpiegostwa. Baczyńską zaś uwolniono od winy i kary.

Ograniczenie ruchu pociąg.

WSKUTEK SPADKU PRZEWOZÓW.

Wobec zmniejszającego się od pewnego czasu ruchu towarowego i pasażerskiego na kolejach polskich, Ministerstwo komunikacji wydało wszystkim okręgowym dyrekcjom kolejowym polecenie ograniczenia ruchu towarowego do rzeczywistych potrzeb, oraz zmniejszenia składu pociągów mniej obsadzonych i zarazem skasowania niektórych mniej ważnych pociągów o bardzo słabej frekwencji.

× **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Zarząd oddziału Zw. strzeleckiego w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 2 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Nowej (koszary Traugutta) odbędzie się roczne walne zebranie członków w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim terminie o godz. 11 w tym samym dniu bez względu na ilość przybyłych.

× **POBÓR REKRUTA.** Na podstawie zarządzenia Min. spraw wojsk. pobór rekruta rocznika 1908 zakończony ma być do dnia 15 marca rb. Do szeregów wcieleni zostaną wszyscy poborowi tego rocznika zaliczeni do piechoty.

× **OMAL NIE WYPADEK.** Wczoraj o godz. 2 popol. na peron dworca kolejowego w Sosnowcu wszedł tuż przed odejściem pociągu do Częstochowy jakiś starszy izraelita i, w chwili gdy pociąg ruszył, usiłował wejść do wagonu. Potknąwszy się jednak nie mógł otworzyć drzwi przedziału i trzymając się kurczowo ręką za klamkę wleczony był przez pociąg po peronie na przestrzeni kilkunastu kroków. Dzięki temu, że szybkość pociągu była bardzo wolna, na krzyk pasażerów, oczekujących na pociąg katowicki natychmiast zatrzymano pociąg i nieoględnego pasażera uratowano od śmierci, a w najszczęśliwszym wypadku od kalectwa.

× **POŻAR W ROGOŹNIKU.** W ubiegły wtorek w Rogoźniku w domu Jana Ferdyna wybuchł ogień, którego pastwą padł cały niedokończony jeszcze dom mieszkalny. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty poważne.

× **KRADZIEŻE.** Z komórki Leokadji Polakowej w Zagórzu (Leśna 20) skradziono w nocy 14 kur i 2 gęsi, wartości 108 zł. Również w Zagórzu skradziono z komórek Rabika Wilhelma i Bicka Józefa (Kościelna 21) 8 kur. wartości 48 zł. Z kuźni Liwera Dawida w Będzinie (Wapienna 4) skradziono różne narzędzia, wartości 900 zł. Z mieszkania Musiała Jana w Sosnowcu (Lipowa 7) podczas nieobecności domowników skradziono garnitur męski, wartości 130 zł.

Odbieranie znaków rejestr.

OD WŁAŚCICIELI POJAZDÓW.

W ubiegłym miesiącu podaliśmy wiadomość o tem, że władze postanowiły z całą bezwzględnością wystąpić przeciwko nieprzestrzeganiu przez właścicieli pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do użytku publicznego, przepisów rejestracyjnych. Dowody rejestracyjne takich pojazdów ważne są tylko na przeciąg jednego roku, a po upływie tego czasu muszą być przedłużane. Ponieważ stwierdzono, że właściciele tych pojazdów zupełnie lekceważą sobie obowiązujące przepisy, władze po uprzedniem ostrzeżeniu przystąpiły z dniem 1 bm. do kontroli, która wydała niespodziewane wręcz wyniki, gdyż na terenie naszego tylko powiatu dotychczas stwierdzono około sto niezarejestrowanych pojazdów, w następstwie czego właścicielom odebrano stare dowody i znaki rejestracyjne, a pozatem wytoczono im sprawy karne. Należy się spodziewać, iż surowe zarządzenie wpłynie wreszcie na uporządkowanie stosunków w zakresie rejestracji pojazdów mechanicznych.

Ofiary

Lista ofiar zamiast uczestnictwa na balu Koła Opieki przy gimn. im. E. Plater w dniu 8.2 1930 r. do dnia 23.2 30 r.

Dyr. Sągajłłowie 100 zł.

Po 50 zł. — Schoenowa E., Janik Jan, Cimoszko.

Dr. Lewecey 40 zł.

Po 30 zł. — Borkowie, Porczyńscy, Rozowski, Tepichtowie.

Po 25 zł. — Dietl, Jeżewski, Rudowscy, Serzeam.

Po 20 zł. — Blocher, Grzędziński, Krause, Strączyńscy, Stacherski, Filipczyńscy, Eysmonttowie, Pyzikowscy, ks. pastor Tytz, Bogucey, Strokowscy, Dietrich, Nasiłowscy dr., Bekkerowie, Rzadkiewiczowie.

Po 16 zł. — Kromerowie, Zawadzcy dr.

Po 15 zł. — Brocard, Krasnodębscy, Zakowska, Federowicz, Krzysztofik, Truszkowska, Antonowicz E. Strzałkowscy.

Po 10 zł. — Hugueny, Korzeniowscy, Świerczyńscy, Bukko, Wachlewska, Mazurkiewicz, Puchalska, Perzanowska, Kiborttowa, Falęccy, Zieleziński, Kowalscy T., Dietel Włodz., Wołkowicz dr., Trawińscy, Zillinger, Gadomska Lucyna, Zwolińscy, Tuszyńska, Rogalewicz A.

Krzymuska — 8 zł

Kozłowski — 5 zł

Razem 1175 zł.

O popieranie budownictwa mieszkaniowego.

Niefortunnie pomyślany projekt.

Organizacje gospodarcze w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymały do rozpatrzenia i zaopinjowania rządowy projekt „O popieraniu budownictwa mieszkaniowego". Już z pobieżnego przejrzenia tego projektu łatwo się zorjentować, że nie odpowiada on ani interesom szerokich warstw społeczeństwa, ani też właścicielom domów, jak również i samorządom, na które narzuca rygorystyczne przepisy. Projekt ten jest niewątpliwie wykwitem etatystycznego, w całem tego słowa znaczeniu, pomyślenia.

Dla przykładu warto przytoczyć kilka szczegółów. Nazwa tej instytucji będzie brzmiała: **„Społeczny zakład budownictwa mieszkaniowego".** Zadaniem tej instytucji będzie: udzielanie kredytów budowlanych; współdziałanie w organizowaniu budownictwa mieszkaniowego; **opracowywanie normalnych planów i instrukcyj budowlanych dla budowli wznoszonych przy pomocy Zakładu...**

Co znaczy to ostatnie zdanie? Kto będzie chciał budować i korzystać z pożyczki, musi przyjąć taki plan, jaki zostanie mu narzucony! Że projektodawcom o to właśnie chodzi, wskazuje na to art. 8, w którym jest powiedziane, że: „Rozporządzenie Rady ministrów mogą uzależnić przyznanie kredytów od przyjęcia przez budującego także zobowiązań dotyczących: 1) **stosowania przy budowie instrukcyj i norm budowlanych;** 2) użytkowania nieruchomości zgodnie z jej przeznaczeniem; 3) przyznania zakładowi prawa pierwokupu; 4) pobierania przy wynajmie mieszkań komornego nieprzekraczającego maksymalnych stawek ustalonych na podstawie kalkulacji opracowanej przez zakład.

Z tych zastrzeżeń przebija jaskrawa tendencja. Aby jednak ktoś nie jmiał przypadkiem schematycznego planu, który opracuje zakład, aby broń Boże nie wybudował większych lub więcej pokojów, przewidziane są, w razie niestosowania się do instrukcji kary do 1 roku więzienia i 50.000 zł. grzywny.

Czynnik istotnie społeczny, czynnik gospodarczy, według projektu jest niemal zupełnie wyeliminowany. Pomijając już bowiem ten fakt, że **„zasady na jakich udzielana będzie pomoc kredytowa przez społeczny zakład budownictwa mieszkaniowego, określa rozporządzenie Rady ministrów, wydane na wniosek zakładu", to jak wyglądają władze zakładu?** Rada składa się z prezesa i 14 członków. Prezes mianowany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a z owych 14 członków — **dziewięciu** mianuje prezes Rady ministrów z pośród kandydatów przedstawionych przez Związek miast, Związek Izb i Związki zawodowe pracowników. „**Pięciu**" członków, delegują poszczególnie Ministerstwa, a każdy z nich może być „w każdym czasie odwołany". Łącznie z tem projekt przewiduje odpowiednio zorganizowane biuro, a że zakres działania i upełnomocnienia jest olbrzymi (listy zastawne, obligacje i t. p.) przeto łatwo sobie wyobrazić ten olbrzymi aparat urzędniczy, który niewątpliwie pochłonie rocznie ładnych kilka miljonów złotych.

Skąd zakład zdobędzie fundusze na udzielenie kredytów i prowadzenie budowli? Otóż z dniem uchwalenia tej ustawy rozpocznie się podwyższanie komornego, które ma dojść do 172 proc. **podstawowego komornego przedwojennego.** Z tego społeczny zakład budownictwa mieszkań pobierać będzie 80 procent. Sekwestratorami tego podatku mianowani zostali... właściciele nieruchomości i... samorządy miejskie. Tym ostatnim, w razie nieściągnięcia w terminie tego podatku, **wstrzymana zostanie wypłata dodatków od państwowych podatków.** Pozatem, na rzecz zakładu przewidziane są podatki od placów budowlanych.

Jako jeszcze jeden przykład wskazujący na etatystyczne ujęcie projektu jest art. 42, mówiący o ulgach podatkowych, przysługujących „Społecznemu zakładowi", a w szczególności dotyczą te ulgi domów budowanych przy pomocy zakładów.

„Od podatku przemysłowego w postaci podatku od obrotu, zwalnia się wszystkie obroty materjałami budowlanemi oraz urządzeniami wyposażającemi mieszkania, jak również przedsiębiorstwa wykonywania robót budowlanych i urządzeń mieszkaniowych w zakresie budownictwa mieszkaniowego".

Tak powiada art. 42, kto będzie chciał budować **z własnych funduszów,** lub korzystać będzie z innego kredytu, ulg tych nie otrzyma. Zatem przejawia się znowu wybitnie idea centralistyczno - etatystyczna.

Łatwo się zorjentować, że przy próbie realizacji tak pomyślanego projektu, **usuwającego wszelką inicjatywę prywatną, otaczającego tych co budują ścisłemi rygorami, które nie czynią ich nawet właścicielami domów, przy tworzeniu ogromnego aparatu urzędniczego, kwestja istotnego ożywienia ruchu budowlanego byłaby zupełnie pogrzebaną.** Te też o ile wiadomo poszczególne organizacje gospodarcze, jak i Izby przemysłowo-handlowe **stanowczo wypowiadają się przeciwko temu projektowi.** W najbliższych dniach odbyć się ma w tej sprawie konferencja w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, na której wypowiedziane zostaną opinje.

Warto w zakończeniu tych uwag nadmienić, że w sprawie budownictwa w Polsce wypowiedział się swego czasu prof. Kemmerer, który badał sytuację gospodarczą w Polsce. Między innemi prof. Kemmerer wypowiedział takie uwagi:

„Rząd powinien dać zapewnienie, że nie będzie powtarzał polityki wywłaszczeniowej. Gwarancja powinna być wystarczająco silna, aby wzbudzić zaufanie i spowodować napływ kapitału do przedsięwzięć budowlanych".

„Należy jaknajwcześniej zarzucić cały program ograniczeń"...

...„Uwolnienie lokatorów nowowybudowanych domów od podatku, nałożonego na wszystkich lokatorów, powinno natychmiast ustać"...

...„Zerwać natychmiast z polityką udzielania memorjałów w płaceniu komornego i podatków"...

Innemi słowy prof. Kemmerer zaleca popieranie inicjatywy prywatnego i zwalczanie etatyzmu. Jak to bajkopisarz rosyjski Kryłow mówił? — a „łarczik prosto otkrywalsia"...

WOBEC KLĘSKI SZKOLNEJ W ZAWIERCIU.

Radzie miejskiej ku rozwadze.

Wśród najpilniejszych potrzeb miejscowych na pierwszy plan wysuwa się w roku bieżącym sprawa zapewnienia lokali dla szkół powszechnych. Stan obecny, już bardzo niekorzystny, ilustrują następujące dane.

Zawiercie ma 5 szkół powszechnych, do których chodzi obecnie 4225 dzieci. Uczniowie podzieleni są na 83 komplety i mieszczą się w 42 salach, z czego 41 sal zajęte są dwukrotnie (2 zmiany dziennie), a tylko jedna sala dla dzieci słabego zdrowia jest użytkowana jednorazowo. Na jeden komplet w klasie wypada więc 51 dzieci przeciętnie, w rzeczywistości jednak jest znacznie gorzej, gdyż nieliczne wyższe oddziały mają nieco mniej uczniów, natomiast w klasach niższych gnieździ się nieraz ponad 60 dzieci.

Jakie zaś powinny być warunki? Właściwie każda szkoła powszechna 7-oddziałowa przeznaczona jest dla najwyżej 350 dzieci (50 × 7 = 350). Z tego wynika, że dla 4225 dzieci miasto powinno mieć 12 szkół. Narazie o tem nie można marzyć. Trzeba się jednak już obecnie liczyć z tem, co będzie po wakacjach.

Oddziały siódme — najwyższe, liczą w roku bieżącym 284 dzieci; od wakacyj dzieci te opuszczą szkołę. Na ich miejsce przyjdą dzieci, urodzone w r. 1923. Już rocznik 1922 stanowi 825 dzieci. Rocznik 1923, który zasili szkoły w roku bież., napewno będzie znacznie liczniejszy. Gdybyśmy jednak przypuścili, że nie będzie większy, to wypadnie zamiast ustępujących 284 dzieci z siódmych oddziałów przyjąć w najlepszym razie 825 dzieci do oddziałów pierwszych. Zabraknie więc miejsca conajmniej dla 541 dzieci. W rzeczywistości liczba miejsc brakujących w szkołach powszechnych wyniesie od wakacyj 600 do 700.

Dla umieszczenia tylu dzieci potrzeba będzie 6 do 7 nowych sal, kompletnie urządzonych, licząc, iż w każdej z sal nauka odbywać się będzie na dwie zmiany dziennie.

Tych potrzebnych sal niema i wątpliwem jest, czy przy obecnym głodzie mieszkaniowym w Zawierciu da się je znaleźć.

Pozostaje jedyne wyjście z groźnej sytuacji: budowa chociaż prowizorycznego drewnianego budynku, i to w takim tempie, aby po wakacjach mógł być oddany do użytku.

Rada miejska wkrótce obradować ma nad budżetem. Jakkolwiek rok bieżący wskutek ciężkiego zastoju i powszechnej biedy nie sprzyja budowie pomieszczeń szkolnych, zwłaszcza kosztownych, gdyż obliczonych zaledwie na kilkanaście lat, to jednak Rada miejska musi w tym wypadku zdobyć się na wysiłek. Bodaj zaciągnąć pożyczkę, którą w lepszych latach łatwo będzie spłacić, ale zbudować te najpotrzebniejsze 7 sal trzeba.

Tego oczekują zaniepokojeni o los swych dzieci rodzice.

Sir.

Kącik humorystyczny.

SAMOCHÓD.

Dwaj znajomi opowiadają sobie o zaletach swych samochodów, jeden stara się zakasować drugiego.

— Mój samochód — mówi A. — jest poprostu pierwszorzędny. Posiadam go już dwa lata i ani grosza nie zapłaciłem jeszcze za reparacje.

— Wiem o tem — odpowiada B — pański mechanik bardzo się na to skarżył.

WAGA.

Jakaś bardzo korpulentna dama gramoli się na automatyczną wagę, stojącą w poczekalni dworcowej. Widocznie jednak waga jest zepsuta, bo wskazuje tylko 40 kg.

Przypatrują się temu dwaj ulicznicy.

— Wiesz co Franek — mówi Wicek — ta armata musi być w środku pusta!

W GARKUCHNI.

— Panie gospodarzu, ile kosztuje kubek kawy?

— 15 groszy przy stole, ale jak wypijecie przy bufecie stojąco, to o pięć groszy taniej.

— A jak stanę na jednej nodze, to ile?

Kronika Zawiercia.

Pan Badowski

„ROZPĘDZA" KLUB MŁODZ. IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Przedwczoraj pisaliśmy o tem, jak to klub młodz. im. marsz. Piłsudskiego w Zawierciu napiętnował pana Badowskiego w prasie za przywłaszczenie firmy klubu do swych osobistych poczynań. P. Badowskiemu bardzo się nie podobało stanowisko zarządu klubu, więc w dniu 25 bm. przybył na jego zebranie, w towarzystwie nikomu nieznanego osobnika i zażądał, aby zarząd klubu odwołał publikowany w prasie dn. 24 bm. list lub też wykluczył obu członków zarządu, podpisanych pod tym listem. Na wypadek niewykonania swego ultimatum p. B. zagroził... **rozwiązaniem i „rozpędzeniem" klubu im. marsz. Piłsudskiego**, dosadnemi epitetami obrzucając jego członków.

Pikanterja dyktatorskich zapędów p. B. polega na tem, że jest on... prezesem BBWR w Zawierciu, a wyczyniając swoją pseudo - społeczną robotę na rachunek klubu... nie był nawet jego członkiem. Bo oto na tem samem zebraniu zarząd klubu postanowił odrzucić deklarację p. B. o przyjęcie w poczet członków. Oczywista, humorystycznego ultimatum p. B. nawet nie rozpatrywano.

Sanacja przystąpiła do „sanacji moralnej" we własnych szeregach. Chwalebne bo czas najwyższy.

L. O. P. P.

We środę odbyło się zebranie zarządu komitetu powiatowego LOPP. — Do komitetu powołano prezesów 3-ch najliczniejszych kół, a mianowicie pp. inż. Trębskiego, Palmego i Miśniaka. Skład komitetu na rok 1930 przedstawia się obecnie następująco: prezes — major Mozer Roman, wiceprezes — Franc. Langert, sekretarz — kpt. Menhard Juljan, skarbnik — Leonard Świderski, członkowie zarządu — Kasprzycki Ludwik, Wochtman Eugenjusz, Palme Józef, Jan Miśniak, inż. Trąbski Stanisław, zastępcy: Świderska Janina, Piotrowski Konstanty.

Po wyborach rozwinęła się dyskusja na temat organizacji VII tygodnia lotniczego. Zgodnie z wnioskiem kpt. Menharda opracowanie programu tygodnia postanowiono oddać komisji trzech, na czele której stanął p. Fr. Langert. Do komitetu okręgowego w Sosnowcu postanowiono zwrócić się o wypożyczenie kilku serji propagandowych przezroczy, dla wyświetlenia w szkołach. Na zebraniu poświęcono wiele uwagi sprawie propagandy która znajdzie swój wyraz w programie tygodnia lotniczego i napewno dla idei LOPP znajdzie wielu nowych sympatyków.

× **ROZBÓJ NA SZOSIE.** Na powracających z Żarek małżonków Wacława i Marjannę Kondas z Browarku, na szosie pod Jaworznikiem napadło dwu jakichś osobników, którzy zrzuciwszy małżeństwo z wozu, zabrali Kondasowi 900 złotych, z kieszeni marynarki. Napastnicy siedli następnie na wóz i uciekli do Jaworznika, gdzie konie pozostawili, sami zaś udali się pieszo w stronę Myszkowa. Policja wdrożyła dochodzenie.

× **WSZYSTKO DLA ROWERU.** Właściciel domu handlowego Mieczysław Tusiewicz zameldował o posiadanych wekslach, na których kupujący rower Bolesław Stępień z Poręby sfałszował podpis Piotra Lorka także z Poręby.

× **ZA BRAK CENNIKÓW W SKLEPACH** pociągnięto do odpowiedzialności Chaję Krakowską (Górnośląska 5) i Dawida Tenenbauma (Górnośląska 11). Za handel w godzinach zakazanych spisano protokuły na Chanę Worcman (St. Rynek 4) i Szlamę Steinkellera (Marszałkowska 4).

Z ruchu wydawniczego.

Z OKAZJI 10-LECIA DOSTĘPU POLSKI DO MORZA ukazała się nakładem Instytutu bałtyckiego w Toruniu nowa praca ppłk. dypl. inż. Henryka Bagińskiego pt. „Gospodarcze podstawy polskiego handlu zamorskiego. Jest to zaktualizowanie poprzedniego wydawnictwa tegoż autora pt. „Zagadnienie dostępu Polski do morza" wydanego przez Związek obrony kresów zachodnich, które zostało wyróżnione przez Polską Komisję międzynarodowej współpracy intelektualnej. Znajdujemy tam najbardziej aktualne cyfry odnośnie morskiego handlu i uzasadnienie dalszego rozwoju handlu morskiego, który według twierdzenia autora, popartego danemi Gł. Urzędu stat. powinien otrzymać cyfrę 75 proc. handlu zagranicznego Polski. Nad wyraz ciekawe i doniosłe uzasadnienie tej tezy dowodzi niezbicie, że Polska całą przyszłość swoją powinna oprzeć na rozbudowie własnych portów i powiększenia marynarki handlowej do tego stopnia, ażeby sprostać w najbliższym czasie trzem czwartym obrotu handlowego z zagranicą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku 1929 osiągnęliśmy cyfrę 44 proc. tonażu w wywozie i 45 proc. tonażu w przywozie, to twierdzenie p. Bagińskiego, że Polska osiągnie morzem 75 proc. obrotu polskiego handlu zagranicznego staje się coraz bardziej realną rzeczywistością.

Praca powyższa p. Bagińskiego jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Związku obrony kresów zachodnich, Warszawa, Hipoteczna 8 wraz z książką „Zagadnienie dostępu Polski do morza".

MATERJAŁY KOMISJI DLA USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ PRZY PREZESIE RADY MINISTRÓW. Tom III. Zagadnienia urzędnicze. Nakładem Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Na składzie w biurze sprzedaży wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Treść tego tomu stanowi opracowaną na zlecenie komisji przez dr. Leona Władysława Biegeleisena monografja o stanie zagadnienia dokształcenia urzędników państwowych i komunalnych w państwach zachodnich. W książce tej między innemi znajdują się wyczerpujące, szczegółowe dane o akademjach i szkołach administracyjnych jako terenie systematycznego dokształcania urzędników państwowych i komunalnych w Niemczech, o instytucjach dokształcających urzędników publicznych w Anglji, o dokształcaniu urzędników w Belgji i Holandji oraz o stanie zagadnienia przygotowania i dokształcania urzędników publicznych we Francji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Silny wzrost bezrobocia.

Ilość bezrobotnych w Polsce na początku lutego wzrosła w dalszym ciągu i osiągnęła 249.462 wobec 186.427 na początku stycznia i 166.184 na początku lutego r. ub. Wzrost bezrobotnych w poszczególnych działach jest odbiciem położenia gospodarczego w różnych dziedzinach produkcji. Wskutek małego zakresu robót publicznych, jak zwykle o tej porze roku, obserwujemy wzrost liczby niezatrudnionych robotników niewykwalifikowanych z 99.810 w końcu grudnia 1929 r. do 139.263 w końcu stycznia rb. Największy wzrost bezrobocia wykazuje pozatem dział pracowników budowlanych, włókienników oraz metalowców.

Stan bezrobocia w poszczególnych działach przemysłu przedstawiał się następująco: (pierwsza cyfra z 1 lutego 1930 r., druga z 28 grudnia 1929 r., trzecia z 2 lutego 1929 r.): górnicy — 3.755 — 2.800 — 8.157; hutnicy — 1.599 — 2.000 — 1.465; metalowcy — 17.143 — 13.869 — 10.426; włókiennicy — 33.771 — 26.156 — 12.933; pracownicy budowlani — 40.134 — 28.106 — 26.312; pracownicy umysłowi — 14.817 — 13.786 — 12.821. Inne zawody i niewykwalifikowani — 138.263 — 99. 820 — 93.850.

Nowa linja okrętowa Gdynia—Ameryka Północna.

W dniu 26 bm. p. minister przemysłu i handlu podpisał z duńskiem towarzystwem okrętowem umowę na uruchomienie specjalnej linji okrętowej z Gdyni do Ameryki Północnej. Linję tę obsługiwać będą trzy statki o pojemności: jeden — 15.000 ton, dwa po 12.000 ton, przyczem kursować one będą pod polską banderą. Pierwszy statek odpłynie z Gdyni dnia 14 marca rb. prawdopodobnie już pod polską banderą. Statki kursować będą z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku.

Akcja odwetowa krajów agrarnych

PRZECIWKO NIEMIECKIEJ PODWYŻCE CEŁ NA PRODUKTY ROLNE.

W sprawozdaniu styczniowem Zw. przemysłu maszynowego w Niemczech znajdujemy sensacyjną wiadomość, iż z Litwy, Łotwy, Estonji, Rumunji, Danji, a nawet Holandji napływają informacje o bojkocie wyrobów niemieckiego przemysłu głównie maszynowego, podjętym jako akcja odwetowa przeciwko nowej fali podwyżek celnych na produkty agrarne, importowane z tych krajów do Niemiec. Związek zwraca uwagę na grożące Niemcom niebezpieczeństwo, gdyby akcja ta zatoczyła szersze koła i ostrzega sfery rządowe przed prowadzeniem polityki, narażającej na szwank interesy tak ważnej dziedziny gospodarstwa.

Kronika gospodarcza.

ZWIĄZEK IZB PRZEM.-HANDL. W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Związek Izb przemysłowo - handlowych postanowił zwołać zjazd wszystkich Izb na przyszły tydzień do Warszawy. Głównym punktem obrad będzie kwestja ustosunkowania się sfer gospodarczych do rządowego projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym i powzięcie decyzji w sprawie dalszych kroków, które zapewniłyby posłuch postulatom samorządu gospodarczego, uważającego, iż niedopuszczalnem jest ograniczenie noweli do połowicznych i drobnych zmian nowelizacyjnych, które wcale nie byłyby zdolne przyczynić się do wydatniejszego odciążenia podatników a częściowo nawet dotkliwie pogarszałyby ich sytuację (opodatkowanie pośredników handlowych). Referat w tej sprawie przydzielony został Izbie przemysłowo - handlowej w Łodzi.

BUDOWNICTWO KOLEJOWE W ROKU BUDŻETOWYM 1929-30. W roku budżetowym 1929-30 Ministerstwo komunikacji odbudowało, względnie dokończyło budowę dwunastu dworców kolejowych, dziewietnastu domów mieszkalnych i administracyjnych, wielkich magazynów towarowych, łaźni, dwóch stacyj wodnych, trzech wież ciśnień oraz warsztatów.

ZWIĄZEK EKSPORTERÓW ZBOŻA A UMOWA ŻYTNIA Z NIEMCAMI. W dniu 24 bm. odbyła się w Związku eksporterów zbożowych w Poznaniu narada. Na porządku dziennym były sprawy, związane z umową żytnią polsko - niemiecką. Umowę zreferował prezes Plugiński, poczem prezes Przedpelski podkreślił specjalnie, że umowę zawarł rząd w najściślejszem porozumieniu z organizacjami rolniczemi, które jednomyślnie umowę tę uznają za niezbędną w akcji zmierzającej do poprawienia cen żyta. Na powyższej konferencji powzięto uchwały, zmierzające do przystosowania Związku eksporterów zboża do potrzeby dokonywania repartycyj tranzakcyj, zawieranych przez komisję polsko - niemiecką. W ogólnych zarysach wnioski uchwały konferencji są zgodne z programem organizacyj rolniczych, przyjętym na konferencji, zwołanej w dniu 30 stycznia rb przez Min. rolnictwa.

TARYFA KOLEJEK WĄSKOTOROWYCH. Z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie nowa ogólna taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa dla polskich kolei wąskotorowych. Nowa taryfa jest w zasadzie zbliżona do taryfy normalnotorowej, a dużą jej zaletą jest przeprowadzenie unifikacji taryfy dla wszystkich kolei, pozostających pod zarządem państwowym. Pozatem nowa taryfa przewiduje szereg udogodnień i ulg, jakie dotychczas miały tylko koleje normalno-torowe.

SPRAWA ULGOWEJ STAWKI OPŁAT STEMPLOWYCH. W myśl art. 169 prawa stemplowego z roku 1926, do końca r. 1929 obowiązywała 1-procentowa ulgowa stawka należności skarbowych od umów, stwierdzających założenie spółki lub powiększenie jej kapitału zakładowego. Z uwagi na upływający termin cytowanego artykułu poszczególne izby przemysłowo - handlowe zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o prolongatę wymienionej ulgi, a to ze względu na nadal trwającą depresję gospodarczą. Według otrzymanych wiadomości, dezyderat izb został załatwiony pozytywnie. Ministerstwo skarbu opracowało bowiem projekt odnośnej ustawy, który zostanie wniesiony do ciał ustawodawczych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.2.

AKCJE: Bank Polski 163.30 — 164.00, Przemysłowy Lwów 163.00, Kolejc dojazdowe 20.00. Elektrownia w Dąbrowie 50.00. Węgiel 30.00, Cegielski 39.00, Lilpop 25.50, Starachowice 20.25, 4 pr. poż. inwest. 131.00 — 130.50, 5 pr. premj. dol. 79.00 — 77.75 — 78.50, 5 pr. Konwersyjna 52.00, 4 i pół pr. Ziemskie 51.50 — 51.75 — 51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87. Nowy Jork 8.903. Nowy Jork Kabel 8.92 Londyn 43.33.75, Paryż 34.88.50. Wiedeń 125.53, Włochy 46.74. Szwajcarja 172.04. Holandja 357.60, Berlin 212.76, Dolar prywatny 8.87.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocna.

Kronika Olkuska.

× **NOWY PREZES RADY SZKOLNEJ POWIAT.** Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej powiat. w Olkuszu, prezesem Rady wybrany został prof. Jan Drozd - Gierzymski, dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego.

× **PRZECIWOBRONA GAZOWA.** W Trzyciążu wobec wychowanków szkoły rolniczej i straży z okolicy, podinstruktorzy pp. Piszczyk i Bocianowski z Olkusza demonstrowali przy pomocy odpowiednich aparatów zasady obrony przeciwgazowej.

× **NA BUDOWĘ SZKOŁY POW. W BOLESŁAWIU.** W dniu 2 marca rb. w sali straży ogniowej w Bolesławiu sekcja sceniczna koła kulturalno - oświatowego „Społem" w Bolesławiu, odegra arcywesołą sztukę p. t. „Maciek Samson". Dochód przeznaczony na budowę szkoły powszechnej w Bolesławiu.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ" W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem p. Z. Milbrandta odbyło się walne zebranie członków T-wa Śpiew. „Hejnał" w Olkuszu. Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły odczytał wice prezes p. J. Kondek, sprawozdanie kasowe — p. W. Stolarska. Jedno i drugie sprawozdanie przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

Po przeprowadzeniu tajnego głosowania, do zarządu wybrani zostali: prezes —p. Z. Milbrandt wszystkimi głosami (32 gł.), pozatem największą ilością głosów: pp. J. Kondek, Jan Jarno (junior), Wł. Słomski, W. Stolarska, P. Hensoldt, A. Jarno, M. Kulak, R. Kamiński, Strzelecki, J. Zaleski i J. Paul. Do komisji rewizyjnej pp.: Br. Czernicki, E. Woźniak Zelażkiewicz i Gdesz.

W wolnych wnioskach, dyrygent p. Piliński złożył sprawozdanie z walnego zgromadzenia delegatów towarzystwa muzyczno - śpiewaczych związków województwa Kieleckiego, odbytego w Kielcach w dniu 16 bm.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo „Hejnał" urządziło dwa koncerty przy współudziale orkiestry gimnazjalnej miejscowej: jeden w Ojcowie, a drugi w Olkuszu. Wskutek rezygnacji dyrygenta prof. Kolacza, spowodowanej brakiem czasu, próby do stycznia się nie odbywały. W styczniu rb. prowadzenie chóru narazie męskiego, objął nowy dyrygent p. Piliński. Obecnie odbywają się próby we wtorki i piątki tylko chóru męskiego, w niedługim czasie zaś rozpoczną się próby chóru żeńskiego. Nowych członków zarząd chętnie przyjmuje.

× **BAL GOSPODYŃ W BOLESŁAWIU.** W dniu 1 marca rb. koło gospodyń wiejskich w Bolesławiu urządza w sali „Społem" wielki bal za zaproszeniami.

× **SAMOBÓJSTWO, CZY MORDERSTWO.** Onegdaj znaleziono wiszącego w stajni Al. Barnasia, mieszkańca Cianowic, który od półtora miesiąca zdradzał chorobę umysłową. Oględziny lekarskie ujawniły na szyi denata pewne znaki, które przemawiają za tem, że Bernaś został pozbawiony życia w inny sposób, a dopiero później powieszony. Dochodzenie w toku.

× **W FABRYCE G-ci SZAJN W SŁAWKOWIE** przewidziana jest w najbliższych dniach redukcja 23 robotników. Pozatem przewidziana jest redukcja dni pracy.

× **ZASYPANY MARGLEM W SOLCÓWKU.** Podczas kopania dołu i wybierania margla, został przysypany 58-letni Jan Cebula, gospodarz z Solcówki, gm. Minoga. Starzec poniósł śmierć na miejscu.

× **OFIARA AWANTURY WESELNEJ W GOŁACZOWIE.** W czasie zabawy weselnej w Gołaczowie, gm. Jangrot i wynikłej awantury, został ciężko pobity Wł. Jadczyk. Sprawców pobicia Jana Firę i Feliksa Rachwała z Chełma gm. Jangrot zatrzymano.

× **ZATRZYMANIE PRAŻALNIKA W TŁUKIENCE.** Z dniem 1 marca rb. wskutek zatrzymania prażalnika na kopalni galmanu w Tłukience pod Bolesławiem z powodu przebudowy pieców, zostanie zredukowanych 43 robotników.

Popierajcie L. O. P. P.

Seinfeld wypuszczony z więzienia.

ŚLEDZTWO PRZECIW DYR. A. SZCZEPANIKOWI UMORZONE.

Prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Kaz. Rudnicki postanowił zmienić środek zapobiegawczy względem Jana Seinfelda, oskarżonego o podsłuch telefoniczny i rozpowszechnianie biuletynów nielegalnych wypuszczając go na wolną stopę za kaucją 1000 zł. Po złożeniu kaucji Seinfeld wraz ze swym obrońcą udał się z więzienia do sędziego Luxemburga, gdzie podpisał zobowiązanie o nie wydalaniu się. Seinfeld przesiedział w areszcie około 8 tygodni.

Jednocześnie prokurator Rudnicki powziął decyzję umorzenia śledztwa przeciwko dyrektorowi Agencji Wschodniej p. A. Szczepanikowi z powodu braku dowodów winy.

W przyszłym tygodniu akta sprawy Seinfelda znajdą się już u prokuratora Sądu okręgowego, który sporządzi akt oskarżenia. Rozprawy przeciw Seinfeldowi należy się spodziewać w kwietniu.

„Pierwsza brygada"

POWODEM ZABÓJSTWA.

W sierpniu r. ub. w podrzędnej kawiarni w Warszawie zabito Jana Baranowskiego. Przeprowadzone śledztwo dało charakterystyczne wyniki. Tłem morderstwa bowiem była popularna piosenka „My pierwsza brygada". Było to tak:

W dniu popełnienia morderstwa jeden z wolskich prowodyrów strzeleckich Tomasz Kowalski, wszedł do kawiarenki i kazał grać muzykantom „Pierwszą brygadę". Jednocześnie Kowalski zwrócił się do obecnych, by stanęli na baczność i zdjęli czapki. Rozkazu nie usłuchał Jan Baranowski. Powstała wówczas bójka, w czasie której Kowalski dwoma strzałami zabił Baranowskiego. Świadkowie zajścia badani w urzędzie śledczym zeznali, że zabójcą był Kowalski. Opierając się na tem, władze policyjne aresztowały zbrodniarza. Stanął on przed Sądem okręgowym. Ciż sami jednak świadkowie zapewne w obawie zemsty ze strony towarzyszy Kowalskiego, złożyli sprzeczne z poprzedniemi zeznania, by w ten sposób uniemożliwić Sądowi wydanie skazującego wyroku, podkreślili bowiem, że to nie Kowalski strzelał, lecz nieznany osobnik, który zdołał zbiec. Sąd okręgowy uważał jednak, że są to zeznania fałszywe i wydał wyrok, mocą którego Kowalski został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

HOTEL W NOWYM JORKU.

W Nowym Jorku po krachu giełdowym:
— Proszę o pokój, panie portjerze.
— Na którem piętrze?
— Może być na dwunastem; ile płacę?
— To zależy. Jeśli pan chce nocować — siedem dolarów, jeśli wyskoczyć z okna — tylko cztery.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Na czele bandy stał wicekonsul amerykański.

Władze śledcze w Warszawie zakończyły obecnie niezmiernie sensacyjne śledztwo w sprawie masowego fałszerstwa wiz amerykańskich.

Początek tej sprawy datuje się od czerwca 1929 roku. Wówczas w hotelu Londyńskim, Nalewki 27, aresztowano obywatela amerykańskiego, Moritza Basskina, poszlakowanego

o handel żywym towarem.

Basskin działał na tutejszym terenie jako agent międzynarodowej szajki. Przy Basskinie znaleziono 100 listów w języku żydowskim i cały szereg notatek. Po upływie kilku dni do urzędu śledczego zgłosił się urzędnik konsulatu generalnego amerykańskiego, Burowski, z poleceniem

wicekonsula Harry Hala,

który interwenjował w sprawie wydania Basskinowi wszystkich dokumentów i natychmiastowego zwolnienia go jako osobiście znanego mu

nieposzlakowanego obywatela amerykańskiego.

Na skutek porozumienia się z władzami prokuratorskiemi i wobec nacisku do pewnego stopnia ze strony wicekonsula H. Hala, Basskina zwolniono i wydano mu całą korespondencję.

W lipcu roku ubiegłego policja śledcza została zaskoczona żądaniem władz prokuratorskich aresztowania Basskina jako podejrzanego o wywóz

kilkunastu kobiet z Nieświeża

do Ameryki za pomocą nielegalnych dokumentów. Kobiety owe posiadały dokumenty jako żony obywateli amerykańskich. Wówczas mimo poszukiwań Basskina nie odnaleziono. Stwierdzono, iż miał on wyjechać do Ameryki przez Cherbourg okrętem „Leviatan". Wyjechał natomiast przez Łotwę i Estonję, a tem samem zmylił narazie czujność władz polskich.

W związku z nagromadzonym wielce

kompromitującym materjałem

konsul amerykański Cole porozumiał się z polskiemi władzami bezpieczeństwa i zgodził się na przeprowadzenie dochodzenia i wywiadu na terenie konsulatu. Wówczas wyszło na jaw, iż głównym pomocnikiem Basskina był wicekonsul t. zw. wizowy Harry Hal, który był

z Basskinem w porozumieniu.

Uwagę władz zwrócił wówczas fakt, iż Hal nagle uzyskał urlop i wyjechał do Ameryki. Przy przeprowadzeniu bardzo szczegółowych badań przez kierownika brygady fałszerstw komisarza Jana Jarosińskiego i przydzielonego umyślnie sztabu najzdolniejszych wywiadowców ustalono, iż Basskin rozwinął w Rzeczypospolitej Polskiej bardzo intensywną działalność w kierunku

wywozu kobiet do Ameryki.

Obecnie w Ameryce udało się po dłuższych poszukiwaniach zaaresztować i osadzić w więzieniu

trzech prowodyrów bandy

a mianowicie: wicekonsula Hala, handlarza żywym towarem Basskina i Szapiro Leona, który grał rolę generalnego sekretarza. Ponadto w Warszawie aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem 17 osób. Śledztwo prowadzi obecnie sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia p. Wituński.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Estery Opatowskiej w Sosnowcu — na zasadzie art. 501 — 503 K. H. wzywa wierzycieli upadlej, aby w ciągu dni 40 — tu stawili się przed Syndykiem — aplikantem adwokackim Wiktorem Czamaniewiczem, w Będzinie, ul. Sączewska Nr. 12 w kancelarji adwokatów B. Forellego i A. Paradistala w celu oświadczenia Syndykowi z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz w celu złożenia Syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu do sprawy Z. H. 6/30 tytułów swych wierzytelności.

Sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w obecności Sędziego — Komisarza w dniu 14 kwietnia 1930 r. o godz. 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Syndyk Tymczasowy
(—) W. CZAMANIEWICZ
aplikant adwokacki.

OGŁOSZENIE.

Dnia 21 lutego 1930 r. Sąd okręgowy, Wydział Handlowy w Sosnowcu postanowił zaocznie: ogłosić upadłość firmie „Wiedeńska Konfekcja, Handel Towarów Galanteryjnych" Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr. 1; zamianować sędzią komisarzem upadłości sędziego handlowego Leona Rudowskiego i kuratorem upadłości Halinę Awrutinównę, aplikantkę adwokacką. Na oryginale właściwe podpisy. Podając powyższe do wiadomości zawiadamiam, że sędzia komisarz upadłości Leon Rudowski wyznaczył na dzień 5 marca 1930 roku godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w sali zapasowej zebranie wierzycieli, celem uformowania listy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych

Sędzia Komisarz (—) Leon Rudowski.
Za zgodność (—) HALINA AWRUTINÓWNA apl. adw.
1086 Sosnowiec, Targowa 8.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

11)

— Postawili żelazny parkan — ciągnęła posępnie panna Letycja — kiedy drewniany byłby najzupełniej wystarczył. Karygodna, niewiarogodna rozrzutność. Pomyśleć tylko.

— Henryk, przyjeżdżając do Manchesteru, staje u nas — ciągnęła Joanna, kiwając wesoło głową w nowym czepeczku. — Ostatnio bawił prawie stale w Plattsburgu. Jest sekretarzem wuja Małgosi. Poważne stanowisko, odpowiedzialne stanowisko! Jesteśmy z niego bardzo dumne.

Spodziewałem się czegoś podobnego, co nie przeszkodziło jednak, że straciłem nagle apetyt. Gdy podano deser, zapadło chwilowe milczenie. Panna Joanna drżała, obserwując twarz siostry, która zrzędziła w dalszym ciągu, ale pod nosem. Moja urocza sympatja siedziała nieruchomo z wzrokiem utkwionym w zaręczynowy brylant. W niesiono talerzyki.

— Wyglądasz w tym czepku jak wariatka — rzekła do siostry Letycja. — Co jest na deser?

— Lody — zawołała przez stół Joanna.

— Nie potrzebujesz krzyczeć. I tak cię słyszę — warknęła despotka. — A mówiłaś mi, że będzie legumina z kaszki!

— Powiedziałam, że lody, a tyś powiedziała, że dobrze — pisnęła biedna Joanna. — Możesz potem wypić filiżankę gorącej wody, to ci nie zaszkodzi.

— Banialuki — odrzuciła gniewnie Letycja.— Nie mam zamiaru zamrażać żołądka, a potem go rozgrzewać. Powiedz Heppie, żeby postawiła moją porcję na piecu.

Poczekaliśmy tedy, dopóki nie przyniesiono zpowrotem nieapetycznie stopionej porcji panny Letycji. Zjadła ją z wyrazem rezygnacji.

— Z pewnością rozchoruję się tak, jak ostatnim razem — rzekła z irytacją. — Jeszcze dostanę czerwonej wysypki.

Po obiedzie spotkał mnie zawód. Spodziewałem się, że uda mi się jeszcze zamienić parę słów z Małgorzatą, ale Letycja wyprawiła ją do łóżka. Joannie wydała formalny rozkaz.

— Sama zmyj filiżanki, Joanno — rzekła. — Doprawdy nie rozumiem, poco wyciągasz najlepszą porcelanę przy lada okazji. A zresztą chcę porozmawiać o interesach i tyś tu niepotrzebna.

Biedna, pokorna, posłuszna Joanna! Sytuacja jej była doprawdy absurdalna. Biedaczka zwierzyła mi się raz, że nigdy w życiu nie kupiła sobie sama sukni, ani nie zadysponowała obiadu. Traktowano ją jak smarkacza i ilekroć była mowa o poważniejszych rzeczach, wyprawiano z pokoju. To też niefortunna Joanna była naiwna i bezpośrednia jak mała dziewczynka.

Kiedy drzwi zamknęły się za wychodzącą, Letycja przez chwilę słuchała. Nagle zerwała się z sofy i przebiegłszy przez pokój z niewiarogodną na jej wieku lekkością, szarpnęła nagle klamkę. Ale korytarz był pusty. Drobna figurka panny Joanny znikała w głębi kuchni. Starsza siostra patrzyła za nią dopóki nie znikła, poczem powróciła na sofę bez słowa objaśnienia.

— Nie wezwałam pana z powodu testamentu — zaczęła z miejsca. — To może poczekać. Jeszcze nie umieram. Jestem zdania, że robiłby pan lepsze wrażenie, gdyby pan nosił zarost, ale i tak uważam pana za rozsądnego człowieka. I nie jest pan znowu taki młodociany. Dlatego właśnie nie posłałam po Henryka Wardropa. Za młody. (Zachłanąłem się wewnętrznie). Panna Letycja pochyliła się ku przodowi i oparła mi na kolanie kościstą rękę.

— Okradziono mnie — oznajmiła półszeptem i wyprostowała się, aby zobaczyć, jakie to na mnie zrobiło wrażenie.

— Doprawdy? — wykrzyknąłem z należytem przejęciem. — Co zginęło? Pieniądze?

Inna rzecz, że wiadomość ta wydała mi się dziwna. Nie przypuszczałem, aby jaki złodziej mógł się wogóle dostać do ufortyfikowanego domu dwóch starożytnych panien.

— Nie. Nie pieniądze. Chociaż mam w domu sporę sumy.

I o tem wiedziałem. Mówiono powszechnie, że pieniądze, które dostawały się do rąk panny Letycji, wychodziły z obiegu.

— Chyba — nie perły? — zapytałem.

Odpowiedziała mi pytaniem.

— Ile ich było w zeszłym roku, gdy je pan kazał ocenić u jubilera?

— Niecała setka. Zdaje się, że dziewięćdziesiąt osiem. Tak.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS

NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ

Potężny dramat miłosny na tle Wielkiej Wojny.
W roli głównej: **COLLEN MOORE.** **Dla młodzieży dozwolony!**

Następny program: **„Maski Erwina Reinera"** W roli głównej: **John Gilbert.**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Wyświetla DZIS nadzwyczajną premjerę. — Film który zaelektryzuje wszystkich p. t.

TAJEMNICZY OBROŃCA

Dramat sensacyjny w 12 wielkich aktach. W roli głównej słynny mistrz sensacji: **HARRY PEEL.**

Następny program: **„DJABELSKI REPORTER"** z Eddie Polo.

KINO SFINKS

Od środy 26 do niedzieli 2 marca r. b.

OGRÓD ALLAHA

Dramat wschodni w 12-tu aktach. W rolach głównych: **Iwan Petrowicz i Alice Terry.**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIS!!! Chluba kinematografji polskiej. Najpiękniejszy film jaki dotąd stworzono

URODA ŻYCIA

Dramat filmowy na tle powieści Stefana Żeromskiego, pisarza którego nazwano „sercem serc". — —
W rolach głównych: **NORA NEY, ADAM BRODZISZ, w roli generała Polenowa BOGUSŁAW SAMBORSKI.**

KINO-TEATR „KOMETA" w Dąbrowie Górniczej.

Od środy 26 lutego do poniedziałku 3 marca wielki dramat według słynnego arcydzieła literatury rosyjskiej Lwa Tołstoja

ŻYWY TRUP

W rolach głównych: MARJA JACOBINI i W. PUDOWKIN.
Do obrazu dostosowano specjalny repertuar ze śpiewami, które wykona znany solista p. W. Niemiec. — —

ANONS! „SZLAKIEM HANBY".
Wkrótce: „KULT CIAŁA".

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI

Piątek 28 lutego, sobota 1 i niedziela 2 marca r. b.

INTRYGANT z EMILEM JANNINGSEM

W sobotę dnia 1 marca r.b. wyświetlone będą tylko dwa seanse: pocz. I o godz. 5; II o godz. 6.45.

Wkrótce: „DZIKA ORCHIDEA" z Gretą Garbo.

KATOWICE **Kino RIALTO** KATOWICE

3-ci przebojowy film dźwiękowy na aparaturze firmy

WESTERN ELECTRIC COMPANY

MARSZ WESELNY

W rolach głównych: **ERYK V. STROHEIM, FAY WRAY**

Blaski i cienie przedwojennego Wiednia.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA. Nabożeństwo w tumie św. Stefana.

Początek seansów punktualnie o godz. 4.30, 6.45, 9.
Passe partout i bilety zniżkowe nieważne. — — 1085

PAPIER LISTOWY w dużym wyborze poleca **SKLEP POLSKI BĘDZIN,** ul. Małachowskiego 7, tel. 7-90.

W dniu 2-go marca 1930 r. w sali Kolejowej w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 5 o godz. 2-giej popołudniu odbędzie się

ZJAZD ORGANIZACJI DROBNO - KUPIECKICH I RZEMIEŚLNICZYCH CAŁEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Ponieważ na Zjeździe będą poruszane bardzo aktualne sprawy z dziedziny podatkowej, a szczególnie sprawa nowelizacji podatku obrotowego, przeto udział kupiectwa i rzemiosł na Zjeździe winien być liczny.

Jednocześnie apelujemy do Organizacji Kupieckich i Rzemieślniczych sąsiednich miast o wzięcie licznego udziału.

U w a g a. Z powodu krótkiego terminu osobne zawiadomienia do organizacji nie będą rozesłane.

KOMITET.

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725

Najlepszy Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

PROSZEK „KOGUTEK" USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Sprzedam ha annję stolikową na 2-ch nóżkach. Sosnowiec, Kościelna 14. 1062

Plac do sprzedania przy ulicy Prostej. Wiadomość Piłsudskiego 45, u gospodarza. 1063

Auto sprzedam 2 i pół tony na chodzie mocne, porządne. Będzin, tel. 213.

Częstochowa. Folwark ... mórg zabudowania cena 120,000 złotych, wpłaty 40,000. Rozstówka 66 mórg cena 35,000 złotych. Gospodarstwo 16 mórg cena 17,000. Gospodarstwo 12 mórg cena 9,500 złotych wpłaty 5,000. Dom w centrum cena 120,000 złotych wpłaty 45,000. Domek sklep rzeźniczy cena 10,000 złotych oraz w wielkim wyborze gospodarstwa rolne, domy, wille, młyny, hotele, sklepy, place, ogrody, najkorzystniej poleca Starkiewicz, Częstochowa ul. Wilsona 22. 1055

Meble różne, otomany, materace, kozetki własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 5505

POSADY i PRACE

Potrzeany od zaraz Picolo i chłopiec do piwa. Zgłaszać się Restauracja „Bachus". 1070-2

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1930 r. o godzinie 10 w Dąbrowie przy ul. Narutowicza Nr. 33 odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości składających się z maszyny do szycia, 2-ch biurek, 1 stołu biurowego, 2-ch szaf na materjały piśmienne, 7 krzeseł i innych, oszacowanych na zł. 1160, należących do biura kop. węgla „Wiesława" w Dąbrowie na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 25 lutego 1930 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
Okręgu Dąbrowskiego
ANTONI WRÓBEL.

1084

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI